Nr 11. Kraków, 15 Stycznia — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytonin Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie. Lipsku, Bazyl i i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 13 stycznia.

Ze względu na zbliżającą się sesyę Rady państwa pojawiają się tu i owdzie programy tegorocznéj pracy parlamentarnéj. Są to, jak łatwo zrozumieć, jedynie kombinacye dziennikarskie; wszelako nie można pominąć bez wzmianki tego, co w téj mierze pisze *Bohemia*, uchodząca za organ półurzędowy. Otóż i ten dziennik wylicza podobnie jak inne, czem zajmować się będzie Izba deputowanych, a w końcu dopiero nadmienia, że w marcu przyjdzie kolej na budżet i przypuszcza, że gdy do końca marca nie będzie mógł być załatwionym, przeto zajdzie potrzeba uchwalenia jeszcze na jeden miesiąc budżetu prowizorycznego. *Bohemia* zapytuje: kiedyż więc przyjdzie kolej na ustawę przemysłową, ustawę komasacyjną, reformę podatków stałych? Słusznie jéj odpowiada *Tribüne*: Niechaj lewica spokojnie z prawicą pracuje zamiast z nią walczyć, niechaj na długich i bezowocnych rozprawach czasu nie traci, a wtedy możebną będzie rzeczą, wszystkie te sprawy w téj sesyi załatwić. A my dodamy: Niechajże prawica ze swéj strony dołoży wszelkich starań, aby budżet jak najrychlej był uchwalonym, wszak z programu *Bohemii* widocznie wypływa, że jej stronnictwo znów myśli o odwlekaniu spraw i o przeszkadzaniu wszelkiej płodnej pracy. To powinno być dostateczną zachętą dla prawicy, aby przyśpieszyła uchwalenie budżetu.

W *Brünner Ztg*, urzędowym dzienniku na Morawie, pojawił się wczoraj artykuł wstępny, nadesłany z Wiednia, ktory właśnie dlatego, że ogłosił go organ urzędowy, zasługuje na uwagę. Wyraża on nadzieję, że po zebraniu się Rady państwa skończy się wreszcie obecna walka polityczna w Austryi, a potęga ofiarności i poświęcenia doprowadzi do dawno upragnionego celu, do zgody i pojednania. Im rychlej się to stanie, tem silniejszą i szczęśliwszą będzie Austrya i jej ludy. Bardzo często jest mowa w Austryi o zgodzie Czechów z Niemcami, a nigdy o zgodzie liberałów z konserwatystami. Uważać to trzeba za pożałowania godny krok wstecz, że w ostatnich dniach odważono się publicznie odezwać się przeciw pojednaniu obu ludów. Oto jest główna myśl owego artykułu, że nie w jasną przybrana mowę, każdy to przyzna, ale ze względu na pomieszczenie w dzienniku rządowym, bądź co bądź na uwagę zasługuje.

Półurzędowa berlińska *Provinz. Corresp.* omawia w obszernym artykule sprawę reformy podatkowej. Rok zeszły, mówi to pismo, nie posunął tej sprawy ani na krok. Wniesiona na sejm ustawa o użyciu podatków rozjaśnia cele rządu i zbija zdanie, jakoby dalsze reformy zamiast ulg w podatkach, przyniosły tylko wzrost wydatków i nowe ciężary. Prasa postępowa zachowuje się opozycyjnie, ale nie można twierdzić, aby większość Izby była reformie nieprzychylną; owszem z zachowania się dawniejszego przywódców większości wnosić można przeciwnie. Teraz kolej na stronnictwa objawić swoje zdanie, a rząd ma nadzieję, że wypadnie ono zgodnie z jego polityką. Z tych słów powziąść można, iż rząd pragnie dowiedzieć się wprzódy o zdaniu różnych stronnictw, zanim prowadzić będzie rzecz dalej w parlamencie.

Taż *Prov. Corr.* donosi, że Rada ekonomiczna zwołaną będzie nieco później, niż początkowo zamierzano.

O znanym wniosku Windthorsta, który żąda zniesienia przepisu ustaw antikościelnych, uznającego czytanie mszy św. i udzielanie Sakramentów w pewnych przypadkach za czynność karygodną, twierdzi *Nordd. allg. Ztg*, że w kołach nawet katolickich nie ma zgody pod względem stosowności postawienia w tej chwili tego wniosku. Mniema ten dziennik rządowy, iż wniosek postawiony będzie nie w imieniu całego centrum, gdyż w Rzymie nie chcianoby w tej chwili obostrzać walki kościelnej, a mimo tego p. Windthorst, o którego zgodności z Rzymem nie można wątpić, bierze na siebie rolę wodza. Nie potrzeba zapewniać, że wniosek ten nie nabawi rządu kłopotu.

We wtorek odbyły się w Berlinie w lokalach publicznych dwa zgromadzenia: na jednem z nich uchwalono rezolucyę odradzającą agitacyę antiżydowską i pochwałę dla deputowanych postępowych, zabierali też tam głosy Virchow, Richter i inni deputowani postępowi; na drugiem przeciwnie zawezwano reprezentantów miejskich przychylnych żydom do złożenia mandatu i postanowiono rozszerzać działanie przeciw wpływowi żydów. Policya zdzierała plakaty przeciw żydom wymierzone.

L'Agence russe oświadcza, iż wyobraźnia chyba podyktowała niektórym dziennikom niemieckim, że zachodzi jakiś związek między podniesieniem ceł rosyjskich, a nieobecnością posła rosyjskiego Saburowa w dzień nowego roku w Berlinie. Saburow jednak wyjechał 12 dni przed ogłoszeniem podwyższenia o 10% ceł wchodowych rosyjskich, które zaprowadzone zostało jedynie dla pokrycia uszczerbku w dochodach, powstałego przez zniesienie cła od soli. Dodać tu należy, że wiele dzienników berlińskich przymawiało ks. Bismarkowi, aby zrobił remonstracyę przeciw podwyższeniu ceł rosyjskich, nie wchodząc w to, że reforma ceł w Niemczech może być również niedogodną Rosyi, jak Niemcom podwyższenie ceł rosyjskich.

Papież przyjmował we środę W. książąt rosyjskich Sergiusza i Pawła i rozmawiał z nimi. Gdy książęta przedstawili się w mundurach wojskowych, przeto straże oddawały im honory odpowiednie ich stopniom. Po posłuchaniu u Papieża obaj książęta odwiedzili sekretarza stanu, kardynała Jacobiniego.

W niedzielę mają się odbyć we Francyi wybory ściślejsze do Rad municypalnych, tam, gdzie w pierwszem głosowaniu głosy rozbiły się. To było właśnie powodem odroczenia się Izb do 20go, wielu bowiem deputowanych i senatorów bierze udział w wyborach municypalnych.

Rozprawy nad adresem w Izbie gmin w Anglii nie ukończyły się i miały być wczoraj dalej prowadzone. Rząd złożył Izbie zbiór dokumentów, tyczących się zbrodni agraryjnych w Irlandyi od d. 1 stycznia 1880 r. do końca listopada. W ciągu tego czasu było 179 zamachów na osoby, 210 podpaleń i wielka liczba mniejszych przestępstw; Skazanych było 73 osób a 117 uwolnionych, a 47 osób było pod śledztwem; większa jednak liczba nie była wcale pociąganą do odpowiedzialności. W d. 31 grudnia było w Irlandyi 1150 osób strzeżonych przez policyę. W ciągu zeszłego roku 2110 rodzin było wyrzuconych z dzierżawy za niepłacenie czynszu lub z innych powodów, razem w liczbie 10,657 głów.

Oddział eskadry angielskiej u wysp Falkland otrzymał rozkaz odpłynięcia do Przylądka Dobrej Nadziei.

Earl Kimberley, sekretarz stanu kolonij, przyjmował d. 12 b. m. deputacyę członków stowarzyszenia pokoju, która go prosiła o przywrócenie niepodległości Transvaalu. Kimberley odpowiedział, wskazując trudność położenia, że nie może żadnej czynić obietnicy; ale jeśliby Boerowie sami zaprzestali stawiać oporu wojsku angielskiemu, ugoda mogłaby przyjść do skutku. Rząd nie ma chęci prowadzić z Boerami wojny i byłby szczęśliwy, gdyby znalazł drogę do pojednania wiodącą.

Gladstone przyjmował deputacyę Irlandczyków przychylnych rządowi, która domagała się radykalnej reformy stosunków agraryjnych. Słychać, że odpowiedź dana deputacyi przez ministra, była zadawalniającą.

Wybory częściowe do włoskiej Izby deputowanych odbyte w niedzielę nie przyczyniły sił opozycyi, gdyż ta niema żadnej spójni i żadnego programu i tylko żywi się negacyą. Prawica straciła dwa głosy w dwóch okręgach a w dwóch innych zyskała je. W ośmiu okręgach wyborczych przyjdzie do ściślejszego wyboru.

D. 12 b. m. w ostatni dzień roku podług kalendarza juliańskiego na pełnem posiedzeniu Rady państwa w Petersburgu minister skarbu Abaza wyłuszczył w obszernej jasnej mowie program swój finansowy. Nie taił on, że budżet na r. 1881 zamyka się niedoborem, ale przemawiał za wprowadzeniem reform, nie tyle w kierunku zmniejszenia wydatków, jako raczej przez bezwzględne zniesienie kredytów nadzwyczajnych i stopniowe umarzanie długu 417 milionów. Cała Rada pochwaliła stanowczo program ministra, jako jedyny sposób przywrócenia równowagi w budżecie. W dzień nowego roku, to jest wczoraj, miał wyjść ukaz, tyczący się stopniowego spłacenia długu 417 milionów.

Najnowsze doniesienie wczorajsze mówi już o pomienionym ukazie. który stanowi, że skarb ma spłacić bankowi 400 milionów, a reszta długu ma być umarzaną przez coroczną spłatę 50 milionów. Budżet na rok 1881 obliczony jest na 717,461,609 rubli *Gołos* donosi, że niedobór na r. 1881 wynosi 50 milionów, a na jego pokrycie nie będzie zaciąganą żadna pożyczka.

W Grecyi zajmują się teraz, jak donoszą do *Pol. Corr.* z Paryża, bardzo starannie obliczeniem sił greckich i tureckich, które do przyszłego boju użyte być mogą i przychodzą do rezultatu niezadowalniającego Greków. Obliczenia te przedsięwzięte zostały skutkiem odebrania Grecyi wszelkich powodów spuszczania się na obcą pomoc w chwili niebezpieczeństwa a w Paryżu wnoszą z tego wszystkiego, że Grecya będzie teraz skłonniejszą do usłuchania zdrowej rady. W Turcyi znów mitygującym żywiołem jest zupełny brak pieniędzy; na kilku ostatnich posiedzeniach Rady ministeryalnej, o których mniemano, że się na nich sprawą sądu rozjemczego zajmują, nie było o czem innem mowy, jak o sposobie zyskania zkądkolwiek pieniędzy; źródło bowiem, z którego chociaż pod bardzo uciążliwemi warunkami można było dostać w nagłym razie pieniędzy, banki Galaty, odmówiło w tych dniach swej pomocy.

Jeśli Agencya Stefaniego jest dobrze poinformowaną, wysłał Komunduros okólnik do reprezentantów greckich przy dworach europejskich, w którym stara się zbić zdanie p. Barthélemy wyrażone w okólniku francuskim, jakoby postanowienia konferencyi berlińskiej były tylko radą daną powaśnionym stronom.

Jak już nas wczoraj o tem zawiadomił telegraf, odwołuje wreszcie *N. fr. Presse* mylne i śmieszne doniesienie swojego korespondenta lwowskiego o mniemanym sporze gminy krakowskiej z Radą powiatową, za prawdziwość którego długo gardłowała. Oto co pisze w tym przedmiocie:

„Doniesienie naszego korespondenta lwowskiego, ze między reprezentacyą miasta Krakowa a reprezentacyą powiatową krakowską zaszedł spór o koszta spowodowane uroczystem przyjęciem Cesarza w roku zeszłym i że Namiestnik hr. Potocki powołany został do Krakowa, aby jako sędzia polubowny spór ten zagodzić, wywołało, jak sobie czytelnicy przypomną, cały szereg urzędowych i półurzędowych sprzeczności, z drugiej zaś strony stwierdzonem (?) było licznemi podobnemi doniesieniami, a przytem istniała pewna liczba faktów (?), które zdawały się je wzmacniać. Sądzimy, że teraz po dokładnem wywiedzeniu się, znamy stan rzeczy, który służył owemu doniesieniu za podstawę. Hr. Potocki istotnie był powołany na rozjemcę do Krakowa i przybrał sobie do tego urzędu sędziowskiego dra Gnoińskiego ze Lwowa, jako doradcę prawnego, sama jednak rzecz, do której odnosił się sąd rozjemczy i która z niewytłumaczonych powodów trzymaną była w tajemnicy, był to proces toczący się od wielu lat między hr. Edwardem Stadnickim a siostrzenicą jego hr. Wodzicką o żądane od niej przez hr. Stadnickiego 58,000 złr. Lubo hr. Stadnicki wygrał ten proces we wszystkich instancyach sądowych, jednak hr. Wodzicka skarżyła się na wyrządzoną sobie ztąd krzywdę, a hr. Stadnicki przystał na poddanie się jeszcze wyrokowi sądu polubownego. Ta okoliczność, że właśnie Namiestnik Galicyi wybrany został na rozjemcę, dała, jak się zdaje, powód do mniemania, że idzie tu o koszta przyjęcia Cesarza, a wiadomość ta przez to jeszcze utrwaliła się, że ją podała pozytywnie *Gazeta Narodowa*, dziennik pewnie nie posądzony o niechęć ku Polakom. Wprawdzie umieściła *Gaz. Narodowa* wiadomość tę w jednej tylko części swego nakładu, i ztąd poszło, iż sam fakt umieszczenia w *Gazecie Narodowej* mógł być zaprzeczony. Gdy nadesłane nam sprostowania, szczególniej prezesa Rady powiatowej krakowskiej, p. Milieskiego, stwierdzały tak fakt sądu polubownego, jak wybór hr. Potockiego na rozjemcę, a nadto dodały, że także osoby prywatne obowiązały się do udziału w kosztach przyjęcia cesarskiego, i że ciągle mówiono o sporze między osobami prywatnemi, nie wymieniwszy przedmiotu sporu, mniemaliśmy, że tak długo trzeba nam było wierzyć naszemu pierwszemu telegramowi lwowskiemu, dopóki go nie pozbawiło wiary przedstawienie innej istoty czynu, zwłaszcza, że osoby bardzo wiarogodne potwierdzały nam treść onego telegramu. Gdy jednak dowiedzieliśmy się o prawdziwym stanie rzeczy, poczytujemy za obowiązek przedstawić go powyżej, jak nam został udzielony. Nie potrzebujemy zaś szczególnie podnosić, że tak my, jak nasz korespondent od początku aż dotąd byliśmy w dobrej wierze co do prawdziwości doniesienia. Nie wahamy się dobrowolnie, bez wezwania, przyznać się do błędu, który w pośpiechu nowoczesnego sprawozdania łatwo zdarzyć się może, jak z drugiej strony nie możemy zamilczeć uwagi, że przysyłający nam sprostowania byliby lepiej usłużyli prawdzie, gdyby zamiast ostrych i czysto negatywnych zaprzeczeń, postawili naprzeciw mylnemu przedstawieniu, prawdziwe. Spodziewamy się, że pomienieni panowie, którzy z trudnością od tej winy mogą być zwolnieni, będą teraz zadowoleni powyższem przedstawieniem prawdy.“

Tyle *N. fr. Presse*. Korespondent zaś jéj lwowski w tych słowach przedstawia się jako ofiara prześladowania:

Pisze bowiem dalej *N. fr. Presse*:

„Nasz korespondent lwowski, który bez własnéj winy (?) a szczególnie przez osobliwą manipulacyę *Gaz. Narodowéj* wywołał błąd, jest z tego powodu przedmiotem najzapalczywszych zaczepek w dziennikach polskich i przysyła nam następujące oświadczenie:

„Panie Redaktorze! Lubo moja skromna działalność dziennikarska nie doznała dotąd przychylności moich kolegów polskich, do czego zresztą nigdy nie rościłem sobie prawa, starałem się jednak zawsze wobec moich przeciwników narodowych ściśle przestrzegać granic dobrego zachowania się i przyzwoitości. Wobec niegodnych napaści, jakiemi prasa polska zaszczycać mię teraz raczy, zmuszony jestem krótko i zwięźle oświadczyć, iż w żadnym kierunku nie poczuwam się do winy a przeto wszelkie pogróżki i obietnice nie wstrzymają mię od pełnienia obowiązku; podejrzywania *Czasu*, które z pogardą odrzucam, nie zasługują na odpowiedź i dla tego powtórzę jedno tylko zdanie podniesione przez ten dziennik: „Zastraszyć się nie damy.“

Brawo Katonie lwowski! Cały przebieg i zakończenie téj sprawy wystarczą, aby cię ocenić; więcéj słów nie potrzeba.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 13 stycznia.

(§§) Na czterogodzinnem posiedzeniu załatwiła dziś ankieta zbożowa wszystkie przedłożone jej kwestye i powzięła szereg uchwał, które podjęte przez organa do tego powołane i w życie wprowadzone, niewątpliwie znakomicie wpłynęłyby na poprawienie naszych stosunków ekonomicznych. Inicyatywa osobista p. Namiestnika w zwołaniu tej ankiety pozwala oczekiwać, że nadzieje nie zostaną zawiedzione, że bodaj w części uwzględnione zostaną życzenia wyrażone jednomyślnie przez tak liczne grono najpoważniejszych obywateli kraju.

Posiedzenie zaczęło się od referatu prof Dra **Bilińskiego** o składach zbożowych i innych środkach zapewnienia korzystnego i trwałego zbytu galicyjskim produktom rolniczym. Był to wykład znakomity w opracowaniu i wyczerpujący w szczegółach. Dr Biliński przedstawił najpierw powody, które zdaniem jego i komisyi przezeń reprezentowanej, wywołały dzisiejszy upadek naszego handlu zbożowego. Oprócz wielu powodów takich, którym ankieta zaradzić nie może, jak np. niekorzystne taryfy krajowe, opłaty mytnicze, konkurencya Ameryki, cło niemieckie itd., zachodzą trzy przyczyny ważne, którym należy zbliska się przypatrzeć, bo jest możność rychłego zaradzenia złemu, Przyczyny te są następujące: 1) Brak instytucyi, która za zadanie wytknęłaby sobie neutralizowanie rozbitego na cząstkowe interesa handlu zbożowego; 2) brak składów zbożowych i 3) brak targu centralnego. Celem usunięcia tych trzech przyczyn złego stanu, proponuje komisya następującą rezolucyę:

„Dla zapewnienia korzystnego i regularnego odbytu płodom rolniczym galicyjskim pożądanem jest:

1) Założenie opartego na ustawie z dnia 9 kwietnia 1873 stowarzyszenia rolników z ograniczoną

Część literacko-artystyczna.

Jubileusz doktoratu Józefa Majera.

(Dokończenie).

Po odczytaniu adresu przez sekretarza jeneralnego Akademii Dra Józefa Szujskiego, w następujących słowach odpowiedział **Jubilat**:

„Powiadają: *pectus est quod dissertos facit*, i jest to prawdą o tyle, o ile bez zadrgnienia struny uczuciowej, zimne frazesy trudno przedzierają się do umysłu i serca. Gdy wszelako te piersi tłoczy nawał równoczesnych wrażeń, wobec natłoku myśli trudno doprowadzić je do ładu, tak, że samo uściśnienie przyjacielskiej dłoni, byłoby może w tym razie najlepszą wymową. Czuję to aż nadto w tej chwili, słysząc wyrazy adresu tak głęboko pomyślane a tak dla mnie nad zasługę zaszczytne. Należałoby mi milczeć, nie mogąc na nie godnie odpowiedzieć. Ale zręczna ręka zagrała tam na strunie, która w sercu i ustach moich bez dźwięku pozostać nie może. Zdarzenie to Opatrzności, że chwila, w której udzielony mi dyplom doktorski usposabiał mię do usług publicznych, naród w krwawych zapasach walczył o swe prawa. Znalazłem się w jego szeregach, tak, jak każdy z was byłby to samo niewątpliwie uczynił. Niepomyślny wypadek sprowadził wprawdzie klęski, które w wzrastającym postępie do dziśdnia czujemy; zamiar jednak szlachetny obudził wówczas spółczucie postronnych, przypomniał dawne bohaterstwo, które na ciemnem tle nieszczęść, światłym punktem dotąd pozostało. Ja osobiście owej wojskowej służbie zawdzięczam może tę trochę hartu, z jakim łamać się z przeciwnościami nie raz przychodziło.

Z końcem tych zapasów skończyła się, że tak powiem, moja fizyczna służba dla kraju. Było to również błogiem zrządzeniem Opatrzności, że z ich początkiem dała mi sposobność uzbrojenia się na drogę moralnych zapasów, zapasów, które w kolei czasu stały się dla nas jedyną przystanią zbawienia. Co na tej drodze z moim udziałem stać się mogło dobrego, podnosicie to przezacni koledzy więcej może według nieocenionej waszej dla mnie życzliwości, niż według mojej rzeczywistej zasługi. Wyznać to mogę, że stałem mojem dążeniem było obudzić w kraju na polu nauki to poczucie własnej mocy, tę samodzielność badania, tę wiarę we własne siły, któreby zniewalały obcych liczyć się z naszemi pracami. Z dążnością tą łączyć się musiało usiłowanie jednania środków do tego pomocnych; ztąd zamiar skrzepienia rozwolnionego i przycichłego w działaniu Towarzystwa naukowego, którego rozkwitem stała się dzisiejsza Akademia. Czyż to jednak moją wyłączną zasługa? Było to szczęśliwym przypadkiem, że na czele rządu stał podówczas nasz rodak, dzisiejszy Namiestnik w kraju, że ministerstwo oświecenia znalazło się w ręku przychylnego nam pobratymca, że znalazł się mąż w osobie ś. p. Jerzego Lubomirskiego, który, więcej ceniąc sprawę publiczną nad własny interes, był niezmordowanym rzecznikiem wobec rządu sprawy naszej Akademii. Wasza skuteczna pomoc czcigodni koledzy, a nadewszystko życzliwość dla kraju łaskawie panującego nam Monarchy, dopełniła reszty. Jeżeli w dziele tem i mnie przypisywać raczycie jakąś część zasługi, dzięki wam za to uznanie, o którem, w moim wieku, jako o podniecie do dalszych usiłowań mówić mi już nie wolno, w którem wszelako znajduję to źródło pociechy, jaką budzić musi otucha, że wiernie służyło się krajowi. Wytrwajmy na tej drodze koleżeńskiej miłości, a spólnemu dziełu Bóg pobłogosławi!“

Następnie przemówił protomedyk Dr Alfred Biesiadecki:

Szanowny Panie Prezesie,
Czcigodny Jubilacie!

Wysłany przez Towarzystwo lekarzy galicyjskich, mam zaszczyt w imieniu tegoż, w dniu 50tej rocznicy Twego doktoratu złożyć Ci hołd przynależny.

Liczni członkowie tegoż Towarzystwa nauczyli się jako Twoi uczniowie. czcić w Tobie swego światłego nauczyciela; inni jako współpracownicy w rozmaitych gałęziach nauki, swego przewodnika. Wszyscy widzieli Cię rzetelnie i bezinteresownie czynnym wszędzie i zawsze tam, gdzie do mozolnej i trudnej pracy ziomkowie Cię zawezwali. Czy to w grodzie tym, czy w sprawach kraju, w sejmie, w Uniwersytecie lub Akademii wszędzie pozostawiłeś ślady Twej wiedzy, pracy, oględności. Lekarze zaś, w których imieniu wolno mi na tem miejscu przemawiać, zawdzięczają Tobie oprócz licznych zdobyczy naukowych, podniesienie godności stanu lekarskiego.

Nie dziw więc, że dzień ten dla Ciebie świąteczny, stał się nim i dla nas

Pozwól przeto, bym Ci w imieniu tegoż stanu i w imieniu własnem złożył gorące życzenia, abyś liczne lata w czerstwem zdrowiu był czynnym dla dobra instytucyj licznych, których jesteś przewodnikiem lub członkiem, dla dobra kraju całego, gdyż ludzi takich, jak Ty, niemamy wielu.

Odpowiedź Dra **Majera** brzmiała w tych słowach:

Miło to widzieć całe pokolenia, które wyszedłszy z młodzieństwa na mężów i na ojców rodziny zachowują uczucie względem tych, którzy byli niegdyś ich przewodnikami. Tej prawdziwej pociechy nieraz w mem życiu doznałem, a dziś świeży jej dowód odbieram z ust Twoich zacny mój kolego! jako tłumacza uczuć Towarzystwa, do którego składu, w nieprzeważnej może, zawsze jednak w nieposledniej części należą moi niegdyś uczniowie. Miłą była z nimi praca, bo ją ułatwiało wzajemne zaufanie i spólne poczucie obowiązku. Miłą była i dlatego, że ją osładzała życzliwość kolegów. Wszystko to dziś staje mi żywo przed oczyma duszy i stać będzie niezatartym śladem, bo obraz ten wypełnia 44 lat mojego żywota. W obrazie tym, w wdzięcznej przechowanym pamięci, nie brak i Twej osoby zacny Przewodniku Towarzystwa, w którego imieniu składasz mi życzenia. Bolałem wraz z innymi, gdy opuściłeś stanowisko w Uniwersytecie, bo mi nie tajne było co Ci zawdzięcza nauka; byłem jednak przekonany, że mimo trudności wobec których gorliwość Twoja należycie rozwijać się nie mogła, nie byłbyś cofnął się przed niemi, gdyby przed Tobą niebyło sie roztwarło pole innej zasługi dla kraju. Żegnając Cię z boleścią opuszczającego katedrę, powitaliśmy z przyjacielską życzliwością stojącego na czele służby lekarskiej w kraju. Niechaj to stanowisko zjedna Ci równe uznanie, jakiego doświadczyłeś w nauczycielskim zawodzie, niech pod Twoim kierunkiem utrwala się zacność i godność powołania lekarskiego, a wzrost i powodzenie Towarzystwa które przez usta Twoje, życzenia swoje objawić mi raczyło, niech pod Twoim kierunkiem dosięga pożądanej mety!

Następnie w imieniu Towarzystwa lekarskiego przemówił prezes tegoż Towarzystwa Dr Henryk **Jordan** w te słowa:

Panie Prezesie!

Towarzystwo lekarskie w Krakowie przejęte głęboką czcią dla zasług i wdzięcznością dla osoby Twojej, pragnęło uczcić 50cioletni jubileusz doktoratu Twego w sposób odpowiedni znaczeniu tej tak wzniosłej uroczystości, podczas zjazdu przyrodników i lekarzy, który w tym roku ma się odbyć w Krakowie. Gdy jednakże dla zachowania ścisłości chronologicznej Uniwersytet krakowski a w ślad za nim i Akademia umiejętności w dniu dzisiejszym Tobie składają hołdy i życzenia, nie może pominąć dnia tego i Towarzystwo lekarskie, by Ci przez usta nasze nie wyrazić słów swego najgłębszego poważania, oraz najżywszej radości, iż nam Bóg pozwolił czcigodnego Nestora naszego po 50-letniej wytrwałej pracy w czerstwem oglądać zdrowiu.

Czci Cię dziś Panie dla Twych zasług kraj cały, którego jesteś ozdobą, czci Cię Uniwersytet, którego w długim szeregu lat byli podporą i chlubą i któremu umiałeś w najgorszych czasach charakter polski utrzymać, o ileż większa część przynależy Ci od nas, lekarzy tutejszych, a z małym wyjątkiem Twych uczniów, których na ławkach szkolnych karmiłeś Twą wiedzą, a zawsze i do dziś dnia w Towarzystwie lekarskiem życzliwą otaczasz opieką. Ale gdyby i nie ta wdzięczność, to już sama duma, z jaką każdy lekarz na Twe czyny i życie spogląda i wskazuje, duma, iż mąż tak wielkich dla kraju zasług z grona polskich wyszedł lekarzy, cześć naszą i życzenia nasze natchnąć musi szczerością. Szczerze Ci więc, Panie, życzymy: żyj nam długo w czerstwem zdrowiu dla pożytku nauki i kraju i przyświecaj nam dalej Twoim przykładem.

A jako słaby objaw uczuć naszych, przyjm Panie Prezesie tych kilka słów publicznej cześci, które Ci w piśmie naszem, w *Przeglądzie lekarskim*, wyrażamy.

Jubilat Dr **Majer** odpowiedział jak następuje:

Umiejąc cenić każdą naukę według jej rzeczywistego znaczenia, wszystkim zarówno, bez popadnienia w płytką encyklopedyczność oddawać się niemożna. W pośród tego szerokiego obszaru polem mojego zajęcia była nauka lekarska, jej też uprawa najbliżej obchodzić mię musiała. Z radością więc powitałem zawięzujące się w Krakowie, a pierwsze dopiero w całej Galicyi, Towarzystwo lekarskie. Nie było jednak w mej mocy być mu tyle pomocnym, ile tego pragnąłem. Kierunek mojej na tem polu pracy, czy to w zawodzie nauczycielskim czyli też pisarskim, był więcej teoretyczny; zadaniem Towarzystwa była przedewszystkiem strona wykonawcza, a choć jedna i druga zmierzają ostatecznie do jednego celu, choć pierwsza toruje dla drugiej umiejętną drogę, druga zaś staje się dla niej kamieniem probierczym, to przecież każda ma właściwe środki, właściwy zakres badania. Nie przeszkadzało to jednak, żebym życzliwem okiem nie śledził waszych usiłowań, nie cieszył się waszym rozkwitem. W ręce waszego Towarzystwa złożyła Akademia organ poświęcony praktyce lekarskiej, o którym poprzednio, dla uzupełnienia kierunku teoretycznego, zmuszonem było pomyśleć Towarzystwo naukowe. Że zaś w tej mierze Akademia dobrze postąpiła, że pismo wam powierzone znalazło się we właściwem ręku, dowodem tego jego treść i zakres wzrastające corocznie. Wytrwajcie w pracy około waszego zadania, bo jest ono jednem z tych posterunków, których gorliwie bronić nam należy, dla dobra kraju i ludzkości, i dla dania świadectwa, że duch nasz nie zamarł, że być chcemy i jesteśmy! Niech w tym zawodzie Bóg wam błogosławi; a życzenie to niech będzie podzięką za życzliwe wyrazy, które w imieniu Towarzystwa uświetniasz p. Prezesie dzień dla mnie tyle uroczysty i tyle pamiętny!

poręką, któreby objęło handel zbożowy komisowy w kraju i połączony z tym handlem interes zaliczkowy oraz podjęło inicyowanie lub zakładanie przy pomocy instytucyj finansowych, kraju i gmin składów publicznych zbożowych na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16 czerwca 1866 r.

2) Założenie giełdy zbiorowej we Lwowie, w którejby wzięli udział tak producenci wszyscy, jak i kupcy zbożowi."

Uzasadniając te wnioski Dr Biliński, szczególnie podniósł potrzebę założenia giełdy zbożowej, bo pod tym względem panują u nas przesądy. Upadek dawnej giełdy zbożowej, nie stanowi argumentu, bo producenci nie wzięli udziału w tej instytucyi, nie wyzyskali jej, a natomiast inne żywioły zdyskrytowały ją i doprowadziły do upadku. Obecnie osobny komitet złożony z delegatów Towarzystwa gospodarskiego i Izby handlowej zajmując się sprawą wskrzeszenia giełdy, położył nacisk na to, aby nie ponowiły się błędy, które sprowadziły upadek dawnej giełdy. To też w projekcie statutów, który już w druku się znajduje, zastrzeżono producentom w Radzie giełdowej 8 reprezentantów, tyleż głosów stanowi kupieckiemu, a cztery stanowi przemysłowemu. Giełda przyniesie niezawodnie wielkie korzyści handlowi zbożowemu najpierw samą centralizacyą interesów, powtóre wprowadzeniem takiej łatwej i wygodnej formy interesów, jak ceduły giełdowe *(Schlusszettel)* a wreszcie poddaniem sporów pod sąd polubowny, co zapobiegnie w przyszłości dyskredytowaniu towaru galicyjskiego przez niesumiennych pośredników i nielojalnych kupców.

P. Dawid Abrahamowicz wystąpił przeciw giełdzie, a uczynił to w sposób, który chociaż *in merito* pewnie nie wiele zjedna mu zwolenników, jednak tylko zaszczyt przynosi jego odwadze cywilnej i lojalności. Wiem, rzekł mowca, że moje zdanie niezostanie podzielone, wiem, że wystawiam się nawet na zarzut wstecznictwa, ale obowiązek obywatelski każe mi wynurzyć otwarcie wsz stkie obawy. Próba z dawną giełdą wypadła tak niefortunnie, że niepowinna stanowić zachęty do wskrzeszania instytucyi niepotrzebnej. Jeżeli powstanie Dom komisowy, to giełda nietylko będzie zbyteczną, lecz nawet nieda się z nim pogodzić. Dom komisowy będzie rozwijał interesa handlowe na zewnątrz a giełda z natury rzeczy zechce je zlokalizować. Ów sąd polubowny, w którym prof. Biliński same korzyści upatruje, stać się może dla nas okropnym biczem. Niezapominajmy bowiem, że nie niedbalstwo producentów lecz klimat i stosunki komunikacyjne zazwyczaj tak utrudniają nam dotrzymywanie terminów.

Za nieakuratność w dostawie producent, chociaż jest niewinny, ciężko karany będzie przez taki sąd polubowny. Bez giełdy dom komisowy w Tarnopolu oddał wielkie usługi producentom, więc pokazuje się, że giełda nie jest tak potrzebną, jak komisya przedstawia. Wreszcie giełda wytworzy grę, a gra wiedzie nie do rozwoju ekonomicznego, lecz do katastrof.

Dr Gross przyznawał p. Abrahamowiczowi, że poprzednio giełda lwowska fatalnie funkcyonowała. Cenniki układane były dowolnie i wprowadzały w błąd producenta. Ale z tego nie wynika, żeby i nowa giełda tak szkodliwie działała. Owszem, będzie ona pożyteczną instytucyą, jeżeli producenci wejdą w skład Rady i wywierać będą kontrolę. Z terminami rzecz jest niezawodnie przykra, ale to ustępstwo muszą nasi producenci koniecznie zrobić handlowi europejskiemu, bo inaczej nie mieliby prawa wymagać korzyści od świata handlowego.

Niebezpieczny jest rygor prawny sądu giełdowego dla producentów niepunktualnych lub nieakuratnych, ale z drugiej strony będzie on dobrodziejstwem dla tych producentów, którzy dziś niegodziwie są wyzyskiwani przez niesumiennych kupców i skazani są na niechybne straty w obec powolności zwykłej procedury sądowej.

Hr. Kazimierz Dzieduszycki bardzo umiarkowany i ostrożny w swoich poglądach na reformy, co się pokazało na pierwszem posiedzeniu ankiety, nie tylko nie był przeciwny giełdzie, lecz owszem ujął się za nią, bo przykład Czerniowiec wykazał praktycznie, jak korzystną jest ta instytucya dla handlu zbożowego. Rygor prawny jest niezbędnie potrzebny tak kupcom jak i producentom. Mowca nieraz zrzekał się pretensyi słusznej, aby tylko nie procesować się z kupcem, który go w pole wyprowadził. Tylko na to hr. Dzieduszycki nie może się zgodzić, żeby giełda była pieniężną i zbożową. Połączenie to wprowadziłoby do instytucyi żywioły bardzo niepożądane i interesa niepewne.

Hr. Poniński powołując się na przykład Tarnopola, gdzie dom komisowy bez giełdy się obchodzi, nie zgadza się na wniosek komisyi.

P. Schellenberg gorąco ujął się za giełdą i mniema, że jeżeli producenci zajmą się tą sprawą, to nowa instytucya wielkie przyniesie korzyści. U nas nie braknie pewnie ludzi, którzy potrafią wznieść i prowadzić zakład pożyteczny. W Galicyi istnieją przecież zakłady, które w całym świecie posiadają wielkie poważanie, jak np. Towarzystwo kredytowe ziemskie i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, zaliczane powszechnie zagranicą do najpoważniejszych zakładów asekuracyjnych na kontynencie. Giełda pieniężna jest dla nas bardzo potrzebną, bo u nas ogromne kapitały w braku przemysłu lokowane bywają w papierach. Dowodem na to fakt, że lwowska filia banku austro-węgierskiego prowadzi największy interes lombardowy pomiędzy wszystkiemi filiami.

Prof. Dr Biliński dosadnie odparł wszystkie zarzuty podniesione przeciw giełdzie. Wszystkie zarzuty okażą się płonnemi, jeżeli producenci wejdą w skład nowej instytucyi i zaraz od początku istnienia zapewnią sobie poważne stanowisko. Gra była bez giełdy i choćby jej nie utworzono ci co grać chcą, nie zrzekną się passyi. Żywioły niepożądane, które przyciągać będzie giełda pieniężna, dadzą się lokalnie zizolować w biurach giełdy.

Wnioski komisyi powyżej przytoczone przyjęła ankieta jednomyślnie a równocześnie puszczono w obieg arkusz subskrypcyjny, na którym członkowie ankiety wpisywali się z datkami pieniężnemi na założenie giełdy. P. Augustynowicz kuje żelazo póki gorące, zaraz zaprosił członków ankiety, aby po południu zeszli się u niego na poufne zebranie celem obmyślenia środków, któremi dopiero co powzięta uchwała mogłaby jak najprędzej w życie być wprowadzoną.

Następiła rozprawa o melioracyach. Referentem komisyi był p. Dawid Abrahamowicz. Wobec grożącego przekroczenia ram korespondencyi musiałbym chyba być bardzo niedokładnym, jeżelibym się pokusił o streszczenie tej rozprawy w pozostających mi jeszcze do dyspozycyi kilku wierszach. Wolę zatem odroczyć rzecz do jutra, a za to przedstawić ją tak, jak na to zasługuje.

Warszawa 10 stycznia.

(R) Prawdziwym wypadkiem dla Warszawy było przedrukowanie w *Wieku* waszego artykułu, a raczej przepuszczenie przez cenzurę tego przedruku.

Kto nie jest dokładnie obeznany z tutejszemi dziwacznemi stosunkami mógłby ztąd wnosić, że najpiękniejsze zmiany zaszły w położeniu, iż rzeczywiście zniesioną została cenzura, nawet, iż nadano konstytucyę, a że niebawem cesarz Aleksander koronować się będzie jako król Polski.

Tymczasem rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Są to po prostu najzgubniejsze pozory wolności, istotnie zaś jest to jeden objaw więcej bezprawia. Swoboda ta bowiem jest kapryśną i nie daną wszystkim, lecz najzupełniej udzielono ją wyjątkowo. Skutek zaś może być opłakany, jakeście to wybornie dali do zrozumienia w waszym artykule, dziś już i tutaj znanym, bo wojowanie czczemi frazesami posłużyć tylko może do rozbudzenia złudzeń, a zatem do rozgorączkowania publiczności na próżno. Niema co ukrywać, prasa warszawska znajduje się w bardzo niebezpiecznej chwili. Udzielanie wyjątkowej niczem nie unormowanej swobody, nie rozciągającej się zresztą do wszystkich i wszystkiego, dałby mogło tylko sposobność, a nawet stworzyć konieczność polowania frazesami na czytelników. Byłoby to niegodnem i zgubnem zarazem, i trzeba mieć nadzieję, że dziennikarstwo warszawskie, które tyle złożyło dowodów wytrawności, potrafi oprzeć się tej ostatniej, prawdziwie piekielnej pokusie. Gdyby nawet wszystkim wolno było pisać frazesa, i nic więcej tylko frazesa, byłoby to jeszcze nader niebezpiecznem. Niech pozwolą, jakeście to znakomicie powiedzieli, badać istotne potrzeby kraju i rozbierać jego żywotne interesa, niech przytem dadzą dziennikom swobodę wykazywania nadużyć pojedynczych organów władzy, niech im wolno będzie sądzić niewłaściwe lub szkodliwe postępowanie naczelników powiatów i gubernatorów, a każdy bezstronny i rozumny człowiek uzna korzyści takiej wolności druku i będzie mógł w niej widzieć dobre chęci i dobrą wiarę władzy. Ale czcza deklamacya! mój Boże, wiemy z doświadczenia, do czego ona prowadzi. Są położenia, w których tylko ścisłość jest zbawienną, a ogólniki służą jedynie do wprowadzenia na coraz niebezpieczniejsze manowce.

Całe to położenie stworzonem zostało, jak wiadomo, polemiką wywołaną przez dzienniki rosyjskie, które pierwsze wymieniły słowo kwestya polska *(polskij wopros)*. Od dłuższego już czasu przychodziło publiczności naszej podziwiać jako *curiosa sui generis* słowa takich dzienników jak *Nowoje Wremia*, *St. Petersburg. Wiedomosti*, *Moskowsk. Wiedomosti* i *Bereg*. W jakim zaś duchu i w jakim tonie dzienniki te się odzywały, wiecie oczywiście. Z drugiej strony od pewnego czasu nie wszystkie organa rosyjskie występują jak tamte wrogo przeciw Polakom, a wśród nich znalazły się pisma jak *Gołos*, który pierwszy zerwał z dawną metodą, przyszedł do rozwagi i zmienił ton. Za nim poszło kilka innych organów jak *St. Petersburg. Herold*, *Mołwa*, *Nowosti*, *Strana*, *Wiestnik Jewropy*, *Otieczestwenie Zapiski*.

Artykuły tych pism mogłyby być tutejszemu społeczeństwu miłemi, jako dowód ważnego zwrotu w zapatrywaniach poważniejszej i trzeźwiej na rzeczy patrzącej inteligencyi rosyjskiej, ale w ciężkich kolejach naszego życia za wiele przeszliśmy prób i doświadczeń, abyśmy się mieli tak łatwo oddawać złudzeniom i widzieć w tem zapowiedź radykalnych zmian. Były one dla nas tylko wyrazem pewnej części społeczeństwa rosyjskiego, które przyszło do przekonania, że tak nazwana przez dzienniki rosyjskie kwestya polska, jeśli jest ważną i żywotną dla nas, to nie mniejsze ma także znaczenie dla Rosyan samych; ale nadto nic więcej. Jako gołębicę z różczką oliwną, zapowiadającą ustanie potopu, nigdyśmy tych głosów nie uważali. Dobrze bowiem wiadomo, a należy aby o tem u nas i u was wiedziano, iż dzienniki te przemawiały w swojem tylko imieniu, a w niczyjem innem.

Wystąpienie zatem takie mogło nam być przyjemnem, mogło chwilowo osłabić pamięć dawniejszej tychże samych dzienników względem nas taktyki, tak dyametralnie różnej od dzisiejszej, ale miało ono dla nas i ma wciąż jeszcze znaczenie czysto akademickie i teoretyczne. Nadto *Gołos* i inne dzienniki rosyjskie poruszają kwestyę, przez nie same nazwaną polską, w ogólnikach tylko. Odpowiadanie im ogólnikami, jest właśnie tem niebezpieczeństwem, które tutejsza prasa ominąć powinna. Taka bowiem dyskusya przyzwyczaić tylko może społeczeństwo do frazeologii i deklamacyi, a tych właśnie w sprawie tak ważnej przedewszystkiem uniknąć trzeba, jakeście to wybornie powiedzieli w artykule wstępnym z 3-go stycznia, powtórzonym ku wielkiemu zdziwieniu całej Warszawy przez *Wiek*. Dyskusya zaś szczegółowa, do której tak słusznie zachęcacie, dyskusya jedynie dziś do celu prowadząca, stanie się wówczas dopiero ważną, skoro obie strony dyskutujące nietylko z równą swobodą, ale i z równą wiarą będą mogły szczerze i otwarcie zdanie swoje wypowiedzieć.

Zresztą warto jeszcze zapytać *Gołos* i towarzyszów jego, czy mają one jakiekolwiek dane po temu, że dyskusya taka doprowadzi do pozytywnych i praktycznych skutków, czy zawięzując ją, możemy mieć nadzieję, iż nie skończy się ona jedynie na słowach. Bo wtedy lepiej może byłoby dla nas nie wszczynać jej wcale. Dziennikom rosyjskim łatwo wojować w tej kwestyi słowami, które ich nic nie kosztują, ale dla naszego piśmiennictwa dyskusya nad tym przedmiotem jest trudna, bardzo trudna, zwłaszcza, jeżeli ma być ścieśnioną, to jest pozostawioną dowolności i kaprysom cenzuralnym. Norma ogólna i ustalona, a zatem prawo, jak wszędzie tak i tu winnoby być podstawą. Dzienniki rosyjskie mogą nie rachować się ze słowami, nasze muszą się z niemi rachować. Że tak jest, że dotychczasowe stanowisko polskich organów tutejszych w obec rosyjskich nie było łatwem i wygodnem, o tem one same wiedzą doskonale i zasługa *Czasu*, że to w obec nich tak stanowczo i rozumnie stwierdził. Trochę zimnej wody rzuconej na naszą publiczność w obec istnych *fata morgana* wolności druku nie zaszkodzi, a nawet może być bardzo zbawiennem; tem więcej, że wśród tej mniemanej swobody wolno wojować frazesami, ale nie wolno wcale wypowiedzieć zdrowego i trzeźwego a zatem prawdziwie patryotycznego słowa. Dozwolenie niektórym dziennikom powtarzania waszego artykułu tak uczciwego i roztropnego zalicza się do fenomenów, do wyjątków i jest po prostu zagadką, której wytłumaczenie dopiero później nastąpi.

W ogóle w cenzurze tutejszej panuje od niejakiego czasu niepewność, zmieniająca się czasem w zamięszanie; jest to skutek może walki wpływów w Petersburgu, na który oczywiście oczy cenzury zawsze są zwrócone.

Jeżeli przedrukowanie w tutejszym dzienniku waszego artykułu sprawiło dobre i miłe wrażenie na poważnej części publiczności, a uważanem być musiało jako nielada zjawisko, to z drugiej strony takie organa jak nowo powstała *Prawda* i dawne *Nowiny* zawsze miały i mają wszelką swobodę mówienia o *Czasie* w sposób najohydniejszy. To także znak czasu!

Znów jako dodatni objaw zapisać należy nadzwyczaj energiczne i stanowcze potępienie w *Echu* tutejszem waszej *Gazety Narodowej* za jej zachowanie się w sprawie marszałkowskiej. Wszyscy uczciwi ludzie przyklasnęli też tym słowom *Echa*, które istotnie nieposzolitą miały w sobie siłę oburzenia.

Dotąd nic nie wiadomo o bytności jenerała Albedyńskiego w Petersburgu Obiega tu pogłoska, za którą nie ręczę i której sprawdzenia niktby tu sobie nie życzył, że jenerał Albedyński odwołanym zostanie na to, aby zająć stanowisko ministra dworu; w takim razie hr. Adlerberg zostałby podkanclerzem.

Sprawy krajowe.

W Biały ukonstytuowała się w d. 8 b. m. Rada powiatowa. Wybrani: *Prezesem* p. Stanisław Klucki, właściciel Kóz: *zastępcą prezesa* Dr. J. Rosner, adwokat w Biały. Do *Wydziału* wybrani: *Z grup wiejskich* p. Stachura, włościanin z Babic pod Oświęcimem. Z grup miejskich p. Beyer, pensyonowany Radca sądu krajowego w Biały. *Z grupy najwyżej opodatkowanych*: p. Jakób Gross, przemysłowiec. *Z grupu większych posiadłości*: Dr Stan. Łazarski, adwokat w Białej. *Z pełnej Rady*: p. Kozak, włościanin z Bestwinki. *Zastępcami*: p. Peterek, włościanin z Komorowic; p. Lepiczek, budowniczy z Białej; p. Vogt. fabrykant z Biały; p. Czecz de Lindenwald, właściciel Kobiernic pod Kętami; p. Knibinicki, burmistrz miasta Oświęcimia.

Sprawy monarchii.

Praga. W rozmowie z korespondentem dziennikarskim, którą podaliśmy wczoraj, hr. Taaffe miał dotknąć także sprawy uniwersytetu czeskiego i wyrazić zamiar częściowych ustępstw dla Czechów, oraz kolejności w wyborach uniwersyteckich. *Politik* z tego powodu w wstępnym artykule oświadcza się stanowczo przeciw połowicznej organizacyi i stawia zasadę rozdziału i zupełnej autonomii dwóch ciał profesorskich na uniwersytecie pragskim. *Politik* utrzymuje, że niechce stopniowo podkopywać uniwersytetu niemieckiego w Pradze, ale Czesi pragną i żądają równej pieczy dla rozwoju naukowego dla Czechów, skoro 1200 młodzieży czeskiej uczęszcza na uniwersytet. Za żądaniem tem obstawać będą jak jeden mąż posłowie czescy i będzie to dla nich, dodaje *Politik*, wobec gabinetu hr. Taaffego warunkiem *aut—aut*. Za tą samą zasadą rozdziału profesorów niemieckich od czeskich w organizacyi uniwersytetu, oświadczają się ze swej strony także profesorowie niemieccy.

Żydzi w wielu powiatach Czech o mięszanych językach zgłaszają się, że w stosunkach z urzędami i sądami pragną używać języka czeskiego. Dzienniki niemieckie przypisują to presyi narodowej czeskiej.

Sprawy zagraniczne.

Francya.

(Sprawa pp. Laisant i Bradlaugh)

Nowy skandal i znów o denuncyacyi mniemanych szpiegów. Pamiętnym jest list pani Graux odczytany w zgromadzeniu narodowem przez radykalnego deputowanego Laisant a rzucający podejrzenie, że naczelnikiem szpiegów pruskich był podczas wojny 1870 r. sędziwy i znakomity publicysta Emil de Girardin. W liście tym był także wymieniony deputowany do parlamentu angielskiego p. Bradlaugh, jako ajent międzynarodowy. P. Bradlaugh oburzony przesłał p. Laisant następujący list:

Panie!

Widziałem w dziennikach francuskich i angielskich szczególny dokument podpisany B. Graux, tak szalony i śmieszny, że nie byłbym nim się zajmował, gdybyś Pan odczytując go z trybuny nie był oświadczył, żeś się dokładnie przekonał o jego prawdziwości.

Jeśli jest rzeczą możebną nie będąc grubijaninem powiedzieć Panu, żeś postąpił sobie w téj sprawie jak człowiek podły, proszę Pana, abyś zechciał zrozumieć, że ci to napisałem. Gdybyś Pan był widział panią Bremont, jak ja widziałem ją w r. 1870 po upadku cesarstwa, pracującą dla Francyi przeciw Prusom, wiedziałbyś do jakiegoś stopnia list pani Graux jest śmiesznym i nikczemnym. Co do mnie, nie jest w moim zwyczaju podróżować tajemnie, owszem nieprzyjaciele moi czynią mi zarzut odwrotny. *Bradlaugh.*

Na list ten p. Laisant odpowiedział wysłaniem dwóch sekundantów: pp. Pelletan redaktora dziennika *La Justice* i p. Guillot obu deputowanych. P. Bradlaugh zwyczajem angielskim nieprzyjął atoli wyzwania i oświadczył, że jest gotów dalej prowadzić korespondencyę z p. Laisant, dopokąd nieodwoła tego co o nim oświadczył z trybuny. Dwaj sekundanci listownie ponowili wyzwanie, ale otrzymali taką samą odpowiedź z tem wyrażeniem: „zechciej pan zrozumieć, że postąpiłeś podle." Niepodajemy wszystkich dokumentów tego skandalu, który dziś zajmuje Paryż i Londyn. Obaj przeciwnicy są barwą do siebie zbliżeni, bo p. Bradlaugh jest nietylko skrajnym demokratą, ale także jawnym ateuszem, i odmówił przysięgi deputowanego na konstytucyę.

Anglia.

Breve Papieża Leona XIII do Arcybiskupa Mac Cabe w Dublinie.

Osservatore Romano ogłasza następujące pismo Ojca Śgo:

Czcigodny Bracie! Pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo.

Z przyjemnością odczytaliśmy najświeższe Twoje pismo do duchowieństwa i ludu dyecezyi dublińskiej, które za Twoją bytnością w Rzymie wręczyłeś nam. Poznaliśmy w niem Twoją roztropność i Twoje poczucie słuszności, udzielasz swych rad bardzo na czasie, gdy Irlandya ulega wzburzeniu częścią przez pragnienie polepszenia stosunków, częścią przez obawę niepewnych wypadków.

Nas napełnia troską i niepokojem smutne położenie, w jakiem znajdują się katolicy Irlandyi, a oceniamy wysoko ich cnoty, wypróbowane ciężko nietylko w ostatnich czasach, ale już od kilku wieków. Z największą stanowczością i siłą woleli oni znosić wszelkie nieszczęścia, niż wyrzec się wiary ojców lub odstąpić od wierności dla Stolicy Apostolskiej. Zasługiwali oni na wyjątkową i do ostatnich czasów trwającą chwałę, że im nigdy nie brakło na przykładach najpiękniejszych cnót. Te powody skłaniają nas zwrócić się ku nim z ojcowską życzliwością i życzeniem, aby wnet zakończyły się cierpienia, które znoszą.

Równocześnie atoli radzimy, aby wystrzegali się wszystkiego, coby mogło zmniejszyć dobre mniemanie o ich wrodzonem poczuciu sprawiedliwości, i aby niczego się niedopuszczali, coby było odmówieniem należnego posłuszeństwa prawowitym władcom. Dla tego ilekroć Irlandya z zbytnim zapałem poruszała się do straży i obrony swych interesów, papieże rzymscy zawsze starali się napomnieniami i ostrzeżeniami podniecone umysły uspokajać, aby umiarkowanie nie zostało przekroczonem a prawo naruszonem, aby drobne niekiedy sprawy pobudzając namiętności nie wznieciły pożaru. Te rady zmierzały do tego, aby Irlandczycy we wszelkich sprawach szli za Kościołem jako swym nauczycielem i kierownikiem, poddawali się jego przykazaniom i przepisom a odtrącali pokusy przewrotnych nauk. Dla tego Papież Grzegórz XVI wzywał Arcybiskupa z Armagh 12 marca 1830 i 15 października 1844 za pośrednictwem kongregacyi propagandy do działania umiarkowanego i zgodnego z prawem. My też idąc za przykładem naszego poprzednika nie zaniedbaliśmy, jak o tem czcigodny Bracie wiesz, przesłać na dniu 1 czerwca wszystkim biskupom irlandzkim odpowiedniego napomnienia, że jest to obowiązkiem Irlandczyków słuchać biskupów i nieodstępować pod żadnym względem z drogi surowego obowiązku. W parę miesięcy później w listopadzie oświadczyliśmy kilku biskupom irlandzkim, którzy przybyli do grobu Apostołów w Rzymie, że życzymy wszystkiego dobrego Irlandczykom, powiedzieliśmy atoli, że jest rzeczą niedozwoloną i niegodną zaburzać istniejący porządek.

Ten sposób zapatrywania i działania odpowiada jedynie zasadom i przykazaniom Kościoła katolickiego a mamy przekonanie, że tylko to stanowisko może przynieść korzyść prawom Irlandyi. Pokładamy bowiem zaufanie w poczuciu sprawiedliwości mężów dzierżących ster rządu, którzy niewątpliwie łączą wielką znajomość stanu rzeczy z roztropnością polityczną. O wiele łatwiej i pewniej zdoła Irlandya to osiągnąć czego pragnie, gdy pozostanie na drodze prawnej i żadnego niedopuści się zaburzenia. Dla tego staraj się czcigodny Bracie z Twoimi towarzyszami w episkopacie, aby wśród tego smutnego chaosu Irlandczycy niprzekraczali linii granicznej prawności i słuszności.

Otrzymaliśmy wiele dowodów posłuszeństwa i miłości biskupów, duchowieństwa i ludu irlandzkiego; jeśli tylko powodować on się zechce naszemi radami i naszą powagą, o czem nie chcemy wątpić, niechaj wie, że spełni przez to swój obowiązek, a nam dostarczy powodów wielkiej pociechy.

Wreszcie z całego serca błagamy Boga, aby raczył łaskawie spojrzeć na Irlandyą, a udzielamy Tobie czcigodny Bracie, innym biskupom, oraz całemu duchowieństwu i ludowi w zadatek niebieskich darów pełne miłości w Panu błogosławieństwo apostolskie.

Dan w Rzymie u Sgo Piotra 3go stycznia 1881. naszego pontyfikatu roku trzeciego.

Leon XIII Papież.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 14 stycznia.

Namiestnik hr. Potocki przejechał dziś rano wraz z radzcą dworu Löblem przez Kraków udając się do Wiednia pospiesznym pociągiem. Na dworcu witali Namiestnika delegat hr. Badeni, oraz radca dworu Englisch.

— **Korespondent z Krakowa** do *Gazety Narodowej* zgodnie ze znanym zwyczajem tego dziennika wnika, w ostatniej swej korespondencyi, w wewnętrzne stosunki *Czasu* i wymienia nazwiska na prawo i na lewo, a oczywiście na chybił trafił. Wstrętną nam zawsze była ta metoda i dla tego najchętniej pominęlibyśmy milczeniem te elukubracye, chociaż nas dotyczą. W tym wypadku jednak, wzgląd na prawdę nakazuje nam oświadczyć, że p. Górski i Dr Asnyk nie wstąpili do redakcyi *Czasu*. Wiadomość zaś korespondenta *Gazety Narodowej* jakoby nadal kierunek prac odcinka niezawisłym miał być od kieruku polityki *Czasu*, nie potrzebuje nawet sprostowania; zdrowy bowiem rozsądek wystarczy, aby zrozumieć, że w poważnym dzienniku podobna anomalia byłaby nie możliwą.

— **Magistrat** tutejszy wzywa mieszkańców miasta, których psy zostały pokąsane w d. 13 b. m. przez wściekłego psa czarnego, aby w interesie własnym i ogólnego bezpieczeństwa oddali psy pokąsane oprawcy do zgładzenia. Pies ten przebiegł przez Rynek, ulicę św. Anny i Podwale i po drodze kąsał psy i ludzi.

Zwracamy przytem uwagę Magistratu, że często o późnej nocy wałęsają się psy luzem puszczone po mieście i nieraz w głównym nawet rynku słychać jakby na wsi z różnych stron odzywające się szczekanie psów. Czy niebyłoby praktycznem, aby oprawca robił niekiedy w nocy obławę w mieście na psy, mianowicie w tej porze, gdy noce są jasne, wiadomo bowiem, że równie jak wielkie upały, tak i wielkie mrozy stają się powodem wścieklizny psów.

— **Wybory w Kasynie powszechnem.** Na ogólnem zgromadzeniu Kasyna powszechnego przy plantacyach wybrani zostali na rok bieżący: prezesem podpułkownik Anders, wiceprezesem Radca sądu wyż. Kolitscher. Do wydziału: pp. Drenig sekr.; Wachtel inżynier; Iskrzycki prof. uniwer.; Fleischmann nadkontr.; Ottmann skrpt. bibl.; Kröbel i Mrazek urz. Tow. ogniowego; Mazurkiewicz, prof. szk. realnej wyższej.

— **P. Zygmunt Sarnecki**, redaktor *Echa*, przybył do Krakowa.

— **Oszczerstwo ukarane.** Ubogi starający się o przyjęcie do Zakładu Tow. Dobroczynności, rozgłaszał między ludźmi, że jeden z członków Rady Ogólnej, od którego przyjęcie zawisło, obiecał go przyjąć, jeśli mu da 100 złr. Sąd delegowany miejski po przeprowadzeniu dziś rozprawy i wysłuchaniu świadków, skazał oszczercę na dwa miesiące więzienia. Kara surowa, ale słuszna, gdyż podobne kłamliwe zarzuty szkodzą całej instytucyi.

— **Doktorat.** P. Wiktor Szancer, rodem z Tarnowa, otrzymał w dniu dzisiejszym stopień doktora praw na uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Bal w Rzeszowie** dany 12go stycznia na dochód bursy pod protektoratem hr. Wallis, udał się świetnie. 30 par stanęło do mazura, którym dowodził pięknie i ochoczo p. M. Jabłoński. Rezultat materyalny bardzo korzystny.

— **Humorystyczny nekrolog** podał jeden z dzienników krajowych. Oto kilka wyrażeń pośmiertnej pochwały: ... „Protegowany przez książąt... ożenił się z panną, która mu wniosła kilka wiosek..." „Nie był baronem, jak jego żona nie była hrabianką, o hrabiów nie tak łatwo na Litwie; Tyszkiewicze, Platery, Grabowscy oto wszystko." „Patryotą był gorącym, mimo podeszłego wieku..." Autentyczne i świeże.

— **Fzm. bar. Kellner von Köllenstein** zakończył wczoraj o północy życie w Wiedniu w 80 roku. Zmarły pamiętnym jest miastu naszemu, kiedy bowiem w lipcu roku 1850 dotknęła Kraków straszna klęska pożaru, przybył on jako podówczas drugi adjutant cesarski z darem monarszym w sumie 30,000 złr. dla doraźnego wsparcia pogorzelców i własnoręcznie rozdzielał datki w sieni pałacu pod Baranami. Baron Kellner był tajnym radcą, jenerałem broni i właścicielem pułku Nr. 41, komandorem orderu Leopolda, Kawalerem orderu korony żelaznej I klasy i dożywotnim członkiem Izby panów. W roku 1849 walczył pod Komornem, w r. 1853 otrzymał misyę do Dalmacyi, z której zaszczytnie się wywiązał, a w roku 1859 był przy boku Cesarza Franciszka Józefa w bitwie pod Solferino W tym samym roku mianowanym został porucznikiem gwardyi przybocznej łuczników. W roku 1869 przeszedł w stan spoczynku.

— **Zmiany w uniformie w armii.** Piszą do *Bohemii* z Wiednia: Nowo postanowione zmiany w umundurowaniu c. k. armii, o których rozmaite krążyły pogłoski, otrzymały już sankcyę cesarską. Dotyczą one głównie kawaleryi i przywracają jej niejedną ozdobę, utraconą od czasu istnienia obecnego umundurowania. Huzarów najmniej zmiany te dotyczą. W pułkach dragonów mają oficerowie otrzymać jasno-niebieski mundur z dwoma rzędami guzików, na których będzie numer pułku; zniesione być mają zresztą różnobarwne kołnierze i wyłogi i zastąpione dla wszystkich pułków dragońskich jednolitemi wyłogami czerwonemi, jakie mają pułki 13 i 14. Ładownica ma znów być uwieszoną jak dawniej u szerokiego złotego pasa. Na mundurze mają oficerowie nosić rodzaj dołmana, jak huzary, z niebieskim pluszowym kołnierzem. Do mundurów przywrócone zostaną szlify, jak w armii pruskiej. Szerokie spodnie czerwone będą zniesione a miejsce ich zastąpią spodnie szaraczkowe w buty z szerokim czerwonym lampasem do służby, a szaraczkowe spodnie salonowe z takimże lampasem do ubrania. W miejsce bluz u dragonów, które i u oficerów zniesione zostaną, wejdzie spencer jasno-niebieskiego koloru z jednym rzędem guzików. Na spencerze nosić będą żołnierze jak oficerowie „en compagne" i „en parade" dołman futrzany. Ułani otrzymają ułankę z dwoma rzędami guzików i czerwonemi wyłogami na piersiach, dołman futrzany, szlify, ładownicę i spodnie jak dragoni. Co się tyczy umundurowania piechoty, słychać, że mundury mieć będą dwa rzędy guzików i że także spencer zastąpi bluzę. Rozróżnienie rang przez gwiazdki zostanie zatrzymane. Zmiany te mają być w najbliższym czasie urzędownie ogłoszone w dzienniku rozporządzeń.

— **Dziewczę z ptasią główką.** W Wiedniu znajduje się obecnie jedynastoletnia dziewczyna, należąca do tak zwanych „mikrocefalów". Uczeni uważają to zjawisko, jako potwierdzenie teoryi Darwina. Pierwszym, który taki „mikrocefal" odszukał i studyował, był Karol Vogt; on też zjawisko to nazwał przez Darwina używanym wyrazem „atawizm", mianowicie cofnięcie aż do małpy. Virchow zaś uznał to zjawisko jako anormalny rozwój głowy, twierdząc, że u niektórych ludzi tak samo głowa się może nie rozwijać, jak n. p. u innych nogi lub ręce. Karol Vogt obstając przy „atawizmie" odwołuje się na podobne zjawiska u zwierząt n. p. na to, że rodzą się czasem źrebięta z rozdzielonem kopytem. Dziewczyna o której mowa, została przywiezioną przez ojca na zaproszenie wiedeńskiego Towarzystwa lekarskiego. Na tułowie jej regularnie rozwiniętym osadzoną jest główka nie większa jak jednorocznego dziecka, mająca wiele podobieństwa do ptasiej. Jasne gęste włosy splecione w kosy spadają jej na ramiona. Nazywa się ona Małgorzata Becker, urodziła się d. 8go września 1869ym roku w Offenbachu nad Menem, jest czwartem dziecięciem z drugiego małżeństwa białoskórnika Beckera. Z tego małżeństwa czworo dzieci należało do „mikrocefalów", dwoje zaś miały kształty normalne. Pierwsze dziecko z tego małżeństwa Helena (mikrocefal) zmarło w 9ym roku życia i nie umiało ani chodzić, ani mówić. Przy sekcyi skonstatowano, że mózg Helenki ważył tylko 219 gramów. Drugie i trzecie dziecię przyszło na świat w normalnym stanie. Czwartem dzieckiem z kolei jest właśnie Małgorzata Becker. Czaszka jej ma trzydzieści trzy centymetrów w obwodzie, czoło mocno w tył pochylone. Rozwój jej umysłowy równa się zeru, poznaje jednak otoczenie. Mowa u niej zupełnie nierozwinięta: „papa", „mama" i „tak", oto jedyne wyrazy, których się nauczyła. Oczy jej w ciągłym ruchu, twarz głupkowata, jednak nie jest nieprzyjemną. Charakter ma dobroduszny, rzadko kiedy bywa krnąbrną i to tylko na chwilę. Umie podać ojcu narzędzie, jakiego zażąda, nie do wszystkiego ma apetyt, z wielkiem ukontentowaniem smaruje kredą po stole i cieszy ją to widocznie, że potem może to zmazać. Słuch i wzrok ma dobry, chodzi chwiejnie, nie spostrzedz jednak, aby miała nogi porażone. Lubi towarzystwo i okazuje zadowolenie, gdy się nią zajmują. Podług przypuszczalnych obrachunków lekarzy, mózg jej waży piątą część tego, co mózg normalnie rozwiniętego dziecka w tym wieku.

— **Pojedynek.** W poniedziałek d. 10 b. m. odbył się w lasku pod Frankfurtem n. M. pojedynek

między szambelanem Frankenberg-Proschlitz a kamerjunkrem Fröhlich. Ten ostatni wyzwał swego przeciwnika i mimo wszelkich starań nie chciał ani zaniechać pojedynku ani go złagodzić, wyzwał zaś na pistolety na 15 kroków baryery bez celowania. Obaj przeciwnicy dali ognia równocześnie; pistolet Fröhlicha nie wypalił, a przeciwnik jego ugodził go w piersi i na miejscu trupem położył. Frankenberg natychmiast oddał się w ręce władzy. Powodem tego pojedynku było jakieś zajście, odnoszące się do ich stosunku małżeńskiego, albowiem Fröhlich rozwiódł się z żoną, której sąd powierzył córkę 13-letnią a następnie rozwiedziona poszła za Frankenberga.

— **Fiasko Ludwiki Michel.** Na zgromadzeniu odbytem w niedzielę przy ulicy Jean-Jacques-Rousseau w dzielnicy arcy-mieszczańskiej Paryża, na którem przeważnie znajdowali się kupcy i ajenci handlowi, miała Ludwika Michel to niepowodzenie, iż wśród tyrad przeciw Gambecie, na tak stanowczy napotkała opór, że wśród krzyków zgromadzenia „precz z nią! Bez niego jej niebyłoby tutaj! On więcej położył zasług niż ona!“ mowę swą przerwać i salę opuścić musiała.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Schachtla za kradzież różnych przedmiotów; Stanisława Tomaszewskiego i Kazimierza Makowskiego za podejrzane posiadanie blaszanego durszlaka; Józefę Kozłowską za kradzież chustki wełnianej; Józefa Biegonia za kradzież koca; za pijaństwo 2 osoby.

TEATR. W sobotę 15 stycznia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p....— Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 13 stycznia pochmurno, śnieg; termometr od —3·5 spadł na —8·8 C. Barometr wraca w górę; o g. 7ej rano d. 14 stan jego był 730·8 millim., termometru —12·4 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 15 stycznia: ŚŚ. Pawła 1go pust. i Maura.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Posiedzenie Akademii Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny Akademii Umiejętności odbył w d. 10ym b. m. posiedzenie, na którem prof. Dr Bobrzyński czytał pierwszą część obszernej rozprawy p. t. „Kwestya kmieciów w Polsce pierwotnej“. Zdaniem autora już na podstawie niedość dotychczas uwzględnionej kroniki Galla, bez uwzględnienia dyplomatów późniejszych, da się rozstrzygnąć pytanie, czy społeczeństwo polskie pierwotne składało się początkowo przeważnie z drobnych właścicieli gruntów. Podając też kronikę tę szczegółowemu rozbiorowi, wykazywał, że stan rycerski, stan duchowny i stan wolnych ludzi (kupców, czynszowników i właścicieli gruntów, t. z. *hospites* lub *liberi*) wytwarzają się dopiero świeżo pod wpływem monarchii piastowskiej z trzech stanów dawniejszych, rodowych, powstanie tej monarchii uprzedzających, a mianowicie: niewolników (w ścisłem tego słowa pojęciu), włościan książęcych, zajmujących stanowisko robotników w majątku książęcym i szlachty, pochodzącej z prastarych książąt udzielnych słowiańskich. Określiwszy szczegółowo stosunki prawne i ekonomiczne wszystkich tych stanów, o ile na podstawie kroniki Galla dają się stwierdzić, wskazawszy możebne hipotezy w obrębie tych stwierdzonych wiadomości, przyszedł prelegent do wniosków: 1) że organizacya pierwotna w ten sposób pojęta była ekonomicznie i prawnie możebną i mogła sobie zupełnie wystarczyć, że zatem nie potrzeba uciekać się do hipotezy „kmieciów“, o których zresztą w kronice Galla niema najmniejszego śladu; 2) że, gdyby „kmiecie“ rzeczywiście istnieli, to taka organizacya państwa i społeczeństwa polskiego, jaką źródłowo możemy stwierdzić, była obok nich wręcz niemożebną.

Drugą część rozprawy, obejmującą rozbiór tej samej kwestyi na podstawie dyplomatów późniejszych odłożył prelegent do posiedzenia następnego.

Odczytany ustęp dał powód do dyskusyi, w której pp. Piekosiński i Smolka zaznaczyli stanowisko swe w kwestyi kmieciów, zapowiadając na dalsze posiedzenia szczegółowe piśmienne referaty.

W dalszym ciągu posiedzenia prof. Dr Lucyan Malinowski zawiadomił Wydział, iż w posiadaniu chwilowem prof. Kryńskiego w Warszawie znajduje się rękopis in 4o papierowy, str. 94 z roku 1616 p. t. „Porządek prawa bartnego wedle starożytnego zwyczaju i dawnych ustaw potocznych spraw bartnych z pośrodka bartników uchwalony i wydany“. Autorem był Stanisław Skrodzki, traktat poświęcony Adamowi Kossobudzkiemu, kasztelanowi Wyszogrodzkiemu, Łomżyńskiemu, Kolińskiemu, Zambrzuskiemu staroście, dotychczas nieznany i nie ma związku z prawem bartnem z XVI wieku, poprzednio wydanem. Wydział uchwalił upraszać pana Kryńskiego, aby odpis traktatu tego przysłał Akademii do ogłoszenia go w publikacyach Akademii.

Z. P. (Teatr) Wznowiona wczoraj piękna komedya Feuileta *Dwa Światy* dała sposobność pannie Maryi Disterlo do uwydatnienia w nowem świetle cennych przymiotów jej gry. Bianka panny D. była dystyngowaną, sympatyczną, pełną uroku postacią. Młoda artystka dowiodła, że umie wnikać w charakter roli, że umie jej nadać odrębną indywidualność. W scenach uczuciowych właściwie utrzymaną była nuta dramatyczna i nie brakło ani na chwilę przejęcia. Publiczność przyjmowała p. Disterlo nader życzliwie, darząc ją oklaskami. Rolę Ludwiki grała pani Hoffmanowa znakomicie.

(Koło polskie w Pradze). Otrzymaliśmy sprawozdanie z czynności Koła polskiego w Pradze, z którego wyjmujemy niektóre szczegóły: Od 1go listopada z. r. do 10go stycznia Koło odbyło 12 posiedzeń. Posiedzenia Koła odbywają się regularnie co niedziela. Aby rozszerzyć program czynności, komitet zwołał 12go grudnia walne posiedzenie, na którem nowe statuta jednogłośnie przyjęto. Skoro Namiestnictwo takowe potwierdzi, komisya literacka, w skład której wchodzą redaktorowie i autorowie czescy, rozpocznie swoje czynności pod przewodnictwem prezesa Koła p. Jeske Choińskiego. Koło otrzymuje różne pisma, przesyłane mu przez Redakcyę po większej części bezpłatnie.

— **Szalona cena.** Następujący fakt dowodzi, że prawdziwi amatorzy nie cofają się przed żadną ofiarą pieniężną, kiedy nadarza się im sposobność nabycia rzadkiego przedmiotu. Cały Paryż artystyczny zajmował się w ostatnich dniach nowem kupnem bar. Rotszylda. Jeszcze przed 15 laty odnaleziono w Akropolis w Sparcie posąg bronzowy wysokości 25 centymetrów pochodzący z 4-go wieku, a przedstawiający chłopca wyciągającego sobie kolec *(le tireur d'épine)*. Jest to arcydzieło sztuki starożytnej istne cacko, *une merveille*, jak mówią Francuzi. Al. Dumas pierwszy ujrzał w Paryżu tę statuę, a olśniony jej pięknością zwrócił na nią uwagę p. Turquet podsekretarza stanu w ministeryum oświaty zachęcając go bardzo do wzbogacenia nią państwowych zbiorów Luwru. Równie i muzeum berlińskie przez pana Conze objawiło chęć kupna. Negocyacye zaczęły się przeciągać, ale nie doprowadzały do żadnego rezultatu. W tem zjawia się bar. Rotszyld i przecina ten węzeł gordyjski płacąc bez wahania żądaną sumę 70 tysięcy franków!

Zeszyt **Niwy** z 1go stycznia zawiera: Projekt ustawy o pożyczkach na melioracye gruntów; Z Kołomyi listy prof. Tarnowskiego; W sprawie ludu wiejskiego, Jan Jeleński; Goethe, Byron i Mickiewicz, p. E. Łubińskiego; Sprawy bieżące, B. Mir; Mieszaniny literacko-artystyczne, Litwosa; Ruch literacko-naukowy.

Sprawy szkolne.

Udział gmin i dworów w utrzymaniu szkół ludowych i ich nauczycieli.

III.

(Dalszy ciąg).

Daleko ciekawszą jest rzecz wymiaru datków z art. 24 krajowej ustawy z d. 2 maja 1873 r. wypływających, przeznaczonych na budowę i utrzymanie szkoły, jej wewnętrzne urządzenie, opał obsługę i t. p.

Art. 24 orzeka bowiem, „że wszystkie te wydatki (o ile nie są pokryte na podstawie prawomocnych zobowiązań dawniejszych) ponoszą właściwe gminy. Obszar dworski, w obrębie gminy położony, przyczynia się do opędzenia tych wydatków w stosunku w artykule 18 za zasadę przyjętym“ t. j. tylko w trzeciej części tego, do czegoby w miarę swych podatków bezpośrednich był obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowej.

Celem rozwiązania tej nieco zagadkowej treści komisya w roku 1873 przez Radę szkolną krajową zwołana, celem „dokładnej analizy ustaw z r. 1873 i wypracowania komentarza, wyjaśniającego sposób i warunki pod jakiemi ustawy te mają być wykonane“ (*Gazeta Lwowska* z r. 1873) wskazała na przykładach, jak te datki obliczać należy. Przykłady podane w *Gazecie Lwowskiej* nie wyczerpują jednak przedmiotu, podają albowiem tylko przypadki, gdy jedna gmina i jeden dwór utrzymują wspólną szkołę. Wypadki tego rodzaju nie są jednak zbyt liczne, a natomiast liczniejsze wypadki w których dwie lub kilka gmin i tyleż dworów przyczynia się do utrzymania tej samej szkoły.

Co do obliczania datków w razie gdy jedna gmina z dworem utrzymuje szkołę, takowe jest według sprawozdania rzeczonej komisyi następujące:

Przykład 1. Gmina opłacająca 300 złr. podatku stałego, utrzymuje z dworem opłacającym 300 złr. podatku szkołę, ile mają obie strony konkurencyjne uiścić na wydatki z art. 24 ustawy wypływające?

Komisya wyjaśnia rzecz jak następuje. Gdyby dwór był członkiem gminy, zapłaciłby w takim razie połowę potrzebnej kwoty t. j. 50 złr. na każde 100 złr. wydatków. Lecz ustawa nakłada na niego tylko trzecią część obliczonego ciężaru. Dwór zatem zapłaci w tym wypadku 16 złr. 67 c. a gmina resztę t. j. 83 złr. 33 cnt. na każde 100 złr. wydatków.

Jednak ten sam przykład da się zdaniem naszem i tak wyjaśnić i rozwiązać: Jeżeli dwór ma dać trzecią część tego co miałby opłacać gdyby do składu gminy należał, natenczas można go w rachubie uważać jako właściciela gruntu włościańskiego, opłacającego tylko trzecią część rzeczywistej kwoty podatkowej przez dwór uiszczonej. W takim razie rozliczenie datków na gminę i dwór nastąpi w stosunku 300 : 100 czyli 3 : 1 t. j. na każde 100 złr. da dwór 25 złr. a gmina 75 złr.

Które z tych rozwiązań jest zgodniejsze z ustawą, orzec na razie trudno. Jest ono dowodem, że ustawy, o ile one dotyczą dodatków na jakikolwiek cel, powinny być jasno i dokładnie sformułowane.

Najlepszym probierzem będzie może następujący wywód. Jeżeli dwór ma się przyczyniać tylko w trzeciej części tego, do czego byłby obowiązany gdyby do związku gminy należał, natenczas jeżeli dwór płaci trzy razy więcej podatków niż gmina, powinienby dać tyle co i gmina na potrzeby z artykułu 24 wypływające.

Rozwiążmy przykład w którym ten wypadek znajdzie zastósowanie.

Przykład 2gi: Gmina opłaca podatku 200 złr. dwór zaś 600 złr. ile da gmina a ile dwór na potrzeby szkolne?

Według rozumowania komisyi dwor gdyby należał do związku gminy dałby $^3/_4$ kwoty ogólnej czyli 75 złr. że zaś ma dać trzecią część tego, da więc $^1/_4$ czyli 25 złr. gmina 75 złr. na każdy 100 złr. Wynikałoby z tego że dwór opłacający trzy razy więcej podatków od gminy da tylko $^1/_4$ część na te wydatki.

Przeciwnie zaś, według drugiego rodzaju rozwiązania podanego powyżej, wypada kwotę ogólnych wydatków 100 złr. podzielić w stosunku kwot 200 : 200, czyli dwór da 50 złr. gmina 50, co odpowiadałoby powyższej zasadzie probierczej

Według rozumowania komisyi obliczenie tych datków prowadzi do wzoru

$$X = \frac{100\,D}{3(D+G)}$$

w którym X oznacza datek konkurencyjny dworu, D. kwotę podatkową dworu, G kwotę podatkową gminy.

Skoro mamy więc z algebraicznym wzorem do czynienia, nie zaszkodzi przeprowadzić nad nim dyskusyę, a wynik jej jest następujący:

Przypuśćmy że kwota podatkowa dworu D jest niezmienną a gminne podatki t. j. G zwiększają się dwa, trzy, cztery i t. d. razy, czyli innemi słowy jeżeli w kilku gminach rozmaitej zamożności, dwory opłacają te same podatki, natenczas:

1) jeżeli gmina jest dwa razy zamożniejszą od pierwszej, da dwór datek

$$X = \frac{100\,D}{3(D+2G)}$$

gmina zaś resztę;

2) jeżeli gmina jest trzy razy zamożniejsza od pierwszej, da dwór datek

$$X = \frac{100\,D}{3(D+3G)}$$

gmina zaś resztę i t. d.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 13 i 14go stycznia.

Dowóz zboża w dniu wczorajszym na komorę Baran był niewielki. Ceny od ostatniego targu utrzymują się. Z powodu wczorajszego święta ruskiego Nowego Roku, obrót na targu był bardzo mały.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 58·— złp., żyto na 227 funt. od 49·— do 53·— złp., jęczmień na 202 f. od 31 — do 36 — złp., groch na 250 f. od 42 do 50 złp. owies na 138 f. od —·— do —·— złp., proso na 250 od 31 d $35^1/_3$ złp., wyka na 250 f. od — do —· złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu bardzo słaby. Kupców zamiejscowych prawie nie było. Ceny jedynie cokolwiek się podniosły.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·60 do 11·90 złr., czerwoną od —·— do —·— złr., pszenicę białą od 10·50 do 10·90 złr., żyto piękne od —·— do —·— złr.,— pośledniejsze od —·— do —·— złr., jęczmień piękny od —· do —· złr., pośledni od 7·60 do 8·50 złr., owies od 7·— do 7·50 złr., groch od 8·— do 10·— złr., tatarkę od 7·25 do 8·— złr., proso od 5·25 do 7 — złr., fasolę od 10·50 do 12·50 złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od 12·25 do 12·75 złr., kukurudzę od —·— do —. złr., koniczynę czerwoną od 40·— do 50·— złr., białą od 40 — do 70·— złr.

Nowe Towarzystwa rolnicze.

W Rzeszowie zawiązało się Towarzystwo okręgowe rolnicze za zgodą centralnego Towarzystwa krakowskiego.

Pierwsze zgromadzenie odbyło się 12 b. m., na którem wybrani zostali jednogłośnie: na przewodniczącego p. Władysław Jędrzejowicz *(sen.)*, na zastępcę przewodniczącego hr. Roger Łubieński. Do wydziału wybrani zostali pp Henryk Christiani, Dr Alojzy Rybicki, X Karakulski, Ignacy Gumiński, Władysław Jędrzejowicz *(jun.)* i Kazimierz Doliński. Towarzystwo dzielić się będzie na sześć sekcyj, mianowicie: rolną, chowu inwentarzy, leśną, ogrodniczą, gorzelnianą i handlowo-przemysłową. Każdy z członków Towarzystwa powinien przystąpić przynajmniej do jednej z powyższych sekcyj.

Nie pierwsze to już Towarzystwo okręgowe zawięzuje się w Zachodniej Galicyi, ale o ile nam wiadomo, jedno tylko potrafiło nietylko się utrzymać ale nawet świetnie się rozwinąć t. j. Towarzystwo Wadowickie. Zaprzeczyć nie można, że trudności do przezwyciężenia na początek są wielkie. Brak zaufania w skuteczną działalność Towarzystw rolniczych i szczupłe fundusze, którémi rozporządzać mogą, są powodami, że nie jedno takie Towarzystwo nie może się odpowiednio rozwinąć.

Miejmy jednak nadzieję, że Towarzystwo rzeszowskie pójdzie w ślady Towarzystwa wadowickiego, i że rozwinie działalność ku pożytkowi całej okolicy.

Donoszą nam z Jasła, że i tam zawiązało się Towarzystwo rolnicze jako filia Towarzystwa krakowskiego. Działalność Towarzystwa rozciągać się będzie na 3 powiaty: jasielski, gorlicki i krośnieński. Do zarządu zostali wybrani p. S. Starowiejski (prezes), p. August Gorayski (wiceprezes) hr. Feliks Mycielski, August Stojowski i Adam Skrzyński.

Z Pesztu donoszą do *Pol. Corr.*, że tranzakcye, które w ostatnich dniach odbywały się między rządem węgierskim a konsorcyum, na którego czele stoi Bontoux, względem kolei z Pesztu do Zemunia przerwane, a przynajmniej na czas nieograniczony odroczone zostały.

Wiedeń 13 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku w ruchu i w cenie nie zaszła żadna zmiana; not. towar gotowy po 33 złr.

Peszt, 12 stycznia: 31·75—32·— złr. — Wrocław, 12 stycznia: w miejscu 52·80 mrk. płacono, na styczeń 52·80 mrk. płacono. — Szczecin, 12 stycznia: w miejscu 52·80 mrk., na stycz.-luty 53·— mrk., na wiosnę 54·70 mrk., na maj-czerwiec 55·20 mrk. — Berlin, 12go stycznia: w miejscu 54·30 mrk., na stycz.-luty 54·90 mrk., na kwiec.-maj 55·90 mrk., na maj-czerwiec 56·— mrk.— Paryż, 12 stycznia: na ten miesiąc 61·75 frk., na luty 62·— frk., na marzec-kwiecień 61·75 frk., na maj-sierp. 61·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 13go stycznia: za 100 kilo z cłem z dworca: 18·25—18·50 złr.— Tryest, 12 stycznia: za 100 kilo bez cła 12·75—13·— złr. — Brema, 12 stycz.: za 50 kilo 8·85 mrk. — Hamburg, 12go stycznia: w miejscu 8·75 mrk., na styczeń 8·75 mrk., na luty-marzec 9·— mrk. — Antwerpia, 12 stycznia: za 100 kilo 24·25 frk.— Nowy Jork, 12 stycznia: za galonę $9^1/_2$ ct. pap., w Filadelfii $9^3/_8$ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 11 stycznia. — Wiedeń: pszenica 11·75 do 12·80 złr.; żyto od 10·50 do 11·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·72 do 11·75 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·12 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 208·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 54·30; olej rzepakowy 54·— złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·75 złr.; olej rzepakowy 71·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Przyjechali do Krakowa dnia 14 stycznia.

HOTEL SASKI. Hr. E. i H. Brezowie z Podleszan, R. Wiester z Katowic, J. Eisner z Bytomia, M. Falęcki z Galicyi, A. Ziembiński z Warszawy, A. Günther z Galicyi, K. Żeleński z Grodkowic, F. Kobierski z Czerniowiec, S. Löwber z Berna, W. Zieliński z Galicyi, K. Bętkowski z Liwadyi, hr. M. Mniszek z Skwaczowa, E. Suchecki z Wronic, J. Wieniawski z Warszawy, K. Liebers z Wiednia, Dr B. Mayzel z Warszawy, K. Frycz z Cieszkowa, br. T. Horoch z Galicyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 14 stycznia. Wczoraj po zamknięciu ankiety zbożowej grono producentów, między którymi wielu najznakomitszych właścicieli ziemskich, zawiązało spółkę rolniczą w myśl uchwały ankiety. Będzie to towarzystwo z ograniczoną poręką. Projekt statutu uchwalony, do ostatecznej redakcyi oddany, odejdzie niebawem do zatwierdzenia.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 14 stycznia. Izba niższa przyjęła rezolucyę względem wysłania deputacyi regnikolarnej w sprawie wcielenia Pogranicza wojskowego.

Rzym 14 stycznia. Ajencya Stefaniego donosi: Niemcy przyjęły również wniosek Francyi względem zrobienia kroku zbiorowego w Atenach.

Londyn 14 stycznia. W Izbie niższej Hartington oświadczył, iż nie otrzymał żadnego urzędowego uwiadomienia o wykryciu spisku w Kalapoore.

Londyn 14 stycznia. Shaw i 15 innych deputowanych należących do stronnictwa „Home-Rule“ wystąpili z pod przewództwa Parnella i tworzyć będą nadal wolne stronnictwo pod nazwą „whigów irlandzkich“. Oddział eskadry wysłany do Przylądka Dobrej Nadziei powiezie tam brygadę morską do służby w Traansvaalu.

Dublin 14 stycznia. We czwartek tłum zbrojny w kosy przeszkadzał woźnemu sądowemu otoczonemu policyantami, który niósł z sobą nakaz egzekucyjny wydalenia dzierżawców, wejść do do domu dzierżawcy lorda Granarda w hrabstwie Longford. Dziś woźny sądowy powrócił eskortowany przez 350 policyantów i szwadron dragonów. Tłum ludu zebrał się na nowo i zajął postawę groźną. Policyanci z dobytym bagnetem rozegnali zbiegowisko, a dragoni posuwali się naprzód. Woźny pod taką obroną wykonał dane sobie zlecenie.

Konstantynopol 13 stycznia. Dyrektor szkoły wojskowej Eden mianowany został na miejsce Alego Nizama szefem sztabu głównego. Kryzys ministeryalna, jaka wybuchła, została uchyloną.

Kursa. — Wiedeń 14-go stycznia 2 godzina 20 minut po poł. Renta papierowa 73·—. — Renta srebrna 74·—.— Renta złota 88·50. — 6% Renta złota węgierska 109·60. — Losy z roku 1860. 130·75. — Akcye Banku Narodowego 820·—. — Akcye kredytowe 285·40. — Londyn 118·55 — Srebro —·—. Napoleony $9·37^1/_2$ —·—. — Lombardy 104·—.— Losy 1864 roku 173·—.—. Akcye kolei Karola Ludwika 285·50 —. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 174·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146.50. — Anglo-Bank 127·64. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 107·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 189·25 — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 131·50 6% Listy zast. hipoteczne 102·75 Marki 58·10 Ruble 122·50 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·75.

Usposobienie giełdy: spokojne,

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs	122 —	124 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 53	5 63
20 frankówka	9 32	9 40
Imperyał ważny	9 62	9 73
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligacye.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 60	102 50
5% Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	93 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 60
6% listy zastawne Banku hipot.	102 25	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	99 50
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	282 —	284 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Bankr. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 75
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. — Oprócz bież. kupona obliczają się każdo. w miarę terminu płat. — rub. i kop.)

Wiedeń 13 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
5% Renta papierowa	73 15	73 30
$4^1/_5$% Renta srebrna	74 10	74 25
4% Renta złota	88 60	88 65
$3^1/_2$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 25	121 75
5% „ „ 1860 „ 500 „	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 25
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie	97 —	98 —
Galicyjskie	98 50	98 90
Morawskie	101 —	— —
Niższo-Austryackie	105 —	106 —
Wyższo-Austryackie	103 —	— —
Szlązkie	102 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 5%	97 80	96 30
Węgierskie	96 75	97 —
Węgier. z klauz. 1867	95 50	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 75	126 25
6% Renta węgierska złota	110 —	110 15
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 40	86 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	128 75	129 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ austryackie 80 „	243 50	243 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	286 —	286 25
„ węgierskie 200 „	263 —	263 50
Depositen-Bank 200 „	218 —	219 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	821 —	823 —
Unionbank 100 „	118 60	118 80
Verkehrsbank ogólny 140 „	135 50	136 —
Wied. Bankverein 100 „	130 75	131 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	75 —	76 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	157 75	158 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	558 —	560 —
Elżbiety 210 „	201 50	202 —
Linz-Budweis 200 „	179 —	180 —
Salzburg-Tyrol. 200 „	171 —	172 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „	2502	2506
Franciszka Józefa 200 „	182 50	183 —
Gal. Karola Ludwika 210 „	283 —	283 50
Koszycko-Oderberg. 200 „	131 —	132 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „	173 75	174 25
Nordwest austr. 200 „	189 75	190 25
„ Lit. B. 200 „	239 75	240 25
Rudolfa 200 „	166 75	167 25
Siedmiogrodzka I 200 „	147 25	147 75
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „	277 50	278 —
Südbahn (Lombardy) 200 „	105 25	105 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „	245 25	245 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „	148 —	148 50
„ Nord-Ost 200 „	147 50	148 —
„ Westb. Stahlw. 200 „	156 50	157 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 —
5% „ „ papier. 33 lat	100 75	101 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 50	101 —
$5^1/_2$% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	93 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 60	103 10
6% „ Banku Włość. lwow.	99 —	— —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 60	102 75
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	100 75
$5^1/_2$% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat	99 —	100 —
$5^1/_2$% „ Boden-Kredit-Institut	101 50	101 80
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	89 50	89 75
Alföld-Fiume 200 „	90 50	90 80
„ Em. 1874 200 „	88 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
„ 100 złr. $4^1/_2$%	99 50	99 75
Elżbiety Em. 1862 300 „	99 60	100 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	100 75	101 25
„ Em. 1870 200 „	100 —	100 50
„ Em. 1872 200 „	101 50	102 —
„ Salzb.Tyr. 1878 200 „	100 —	100 30
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. $4^1/_2$%	106 —	— —
„ „ wal. a. „ 5%	102 25	102 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72	107 —	107 50
„ poż. 14 milion, 1872 „	— —	106 60
„ poż. 1876 r. 100 „	105 75	106 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 50	101 75
„ Em. 1878 200 „	100 75	101 25
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	104 25	104 75
„ „ II „ 1867 300 „	102 50	— —
„ „ III „ 1871 300 „	102 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „	91 10	91 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. $4^1/_2$%	92 —	92 40
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	97 75	98 —
„ „ III „ 1868 300 „	91 75	92 —
„ „ IV „ 1872 300 „	89 —	89 26
Nordwestb. austr. 200 „	102 25	102 50
„ „ Lit. B. 200 „	101 —	101 25
„ „ Em. 1874 200 „	120 25	— —
Rudolfa 300 „	97 75	98 —
„ Em. 1869 300 „	95 50	96 —
„ Em. 1872 300 „	94 80	95 20
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 75	114 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „	84 —	84 50
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	178 —	178 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	127 50	128 —
„ 200 złr. 5%	112 75	— —
Theissb.-Gesell. 200 „	101 25	101 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 60	87 —
„ II Em. 200 „	83 70	84 20
„ Nordost 300 „	84 —	84 50
„ „ złotem 200 „	104 50	105 —
„ Westbahn 200 „	90 30	90 80
„ „ Em. 1874 200 „	87 —	87 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie 100 „	115 50	116 —
„ Węgierskie 100 „	107 75	108 25
3% „ Tureckie 400 fr.	20 60	21 —
Kredytowe 100 złr.	178 50	179 —

	płacą	żądają
Clary 42 „	40 50	— —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 50	106 —
Inspruku 20 „	24 —	25 —
Keglewicha $10^1/_2$ „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	19 50	20 —
Ofner (miasta Budy) 40 „	39 —	40 —
Palffy 42 „	37 40	37 80
Rudolfa $10^1/_2$ „	18 50	19 —
Salma 42 „	50 50	51 —
Salzburgskie 20 „	22 —	22 50
St. Genois 42 „	48 25	48 75
Stanisławowskie 20 „	25 —	25 50
$4^1/_2$% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	65 —	67 —
Waldsteina 21 „	— —	37 25
Windischgrätza 21 „	38 —	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 59
20-frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty sterl. angielskie	11 79	11 85
Listy tureckie złote	10 68	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 15
Ruble papierowe za 100	123 50	124 —

Lwów 13 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 50	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 40	99 40
4% „ „ „ „	91 75	92 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 40	99 40
5% „ „ Banku hipot. gal.	102 25	103 25
6% „ „ „ włościan. gal.	101 50	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	100 50	102 —

Warszawa 11 Stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	99 75	— —
kupon	— —	0 21
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 40
kupon	— —	0 26
4% Listy likwidacyjne	— —	86 15
kupon	— —	0 44

(280-1-2)

Za duszę ś. p.

Adolfa Korczyńskiego

zmarłego w Krakowie d. 18 stycznia 1880 r.
odprawionem zostanie
we wtorek dnia 18 stycznia b. r.
o godz. $10\frac{1}{2}$ zrana
w kościele OO. Reformatów

Nabożeństwo żałobne

na które rodzice i brat Krewnych, Przyjaciół, Znajomych zmarłego i pobożną Publiczność zapraszają.



Pierwsze przedsiębiorstwo pogrzebowe „Concordia“

podzielone na klasy, z większą lub mniejszą okazałością, posiada wybór trumien metalowych i drewnianych, pościeli śmiertelnej, karawanów, powozów, wieńców, krzyżów, pomników, itp. przyborów pogrzebowe po najtańszych cenach.

Skład i zamówienia na pogrzeby przyjmują się pod L. 50 przy ul. Smoleńsk w Krakowie. (214-1-)

J. Pękalski.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 25. (278-1-2)

Celem wydzierżawienia myta drogowego w Przebieczanach na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej na lat trzy, a mianowicie od 1go lutego b. r. do końca grudnia 1883 r., ogłasza się publiczną licytacyę zapomocą ofert pisemnych.

Cenę wywołania stanowi czynsz dotychczasowy w kwocie 3,000 złr. rocznie.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum równające się 10% ceny wywołania, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce **do dnia 20 stycznia b. r.** do godziny 12ej w południe, gdzie również bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w zwykłych godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej
Wieliczka dnia 8 stycznia 1881 r.

Prezes: *Br. Lipowski.*
Gołuchowski.

Dom 3-piętrowy

wraz z ogrodem, dobrze zbudowany, jest w Krakowie każdego czasu bez pośrednictwa do sprzedania. Bliższa wiadomość u administratora pod l. 12 przy ul. Straszewskiego. (231-1-3)

I. źródło sprowadzania

spiskiego séra karpackiego t. z. bryndzy

własnego wyrobu, (240-1-5)
hurtownie i częściowo u podpisanego.
Dawid Roth w Kesmarku, w Węgrzech.

Nadzwyczajny wybór

mebli i luster, niemniej różnej **roboty tapicerskiej** i **mebli żelaznych** znajduje się w **składzie mebli** w Szarej kamienicy, w Rynku głównym pod Nr. 45, I. piętro, firmy protokoł.

Szymona Sternberga.

W tym składzie są do nabycia kompletne umeblowania salonów z drzewa orzechowego, czarnego, tudzież czarnego wykładanego bronzem, kompletne umeblowania sypialń i jadalń z drzewa orzechowego i ciężkiego dębowego najnowszego kształtu, także lustra różnego rozmiaru w ramach złoconych, orzechowych i czarnych bronzowanych z konsolami; także koszyki na kwiaty, meble wykładane zagranicznem drzewem z pierwszorzędnych fabryk po umiarkowanych cenach. Również są do nabycia różne materye na meble z dżuty, rypsu, gobelinu, jedwabiu, atłasu, aksamitu, gładkie i drukowane materye po najtańszych cenach. (241-1-3)

7000 sztuk prześcieradeł

zupełnie nowych, z dobrego czystego płótna lnianego, kompletnych, wielkich, odpowiednich do największego łóżka, sprzedanych będzie przez rozwiązane eraryalne konsorcyum niżej ceny wyrobu, sztuka po 1 złr. 50 ct. tylko jak długo zapas starczy. Zamówienia przyjmuje nasz umocowany p. **J. Trostler w Wiedniu** II., Pazmanitengasse 15. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. (279-1-6)

Ogłoszenie.

(281-1-2)

Dnia 13 b. m. pies czarny, rasy zwyczajnej przebiegł przez miasto, a mianowicie: Rynek, ulicę św. Anny i Podwale kąsając po drodze psów i ludzi. Pod łazienkami Marfiewicza ogłuszony i zabrany przez oprawcę, został sekcyonowany o godzinie 12 dnia 13 b. m. i został uznany za wściekłego; wskutek czego polecił p. weterynasz miejski oprawcy natychmiast wszystkie pokąsane psy zabrać i pozabijać.

Ponieważ jednak pewna liczba psów niewiadomych właścicieli uszła, przeto wzywa się pp. właścicieli, których psy zostały pokąsane, aby w interesie swego i ogólnego bezpieczeństwa oddali psy pokąsane oprawcy do zgładzenia.

Magistrat król stoł. miasta Krakowa.
Dnia 14 Stycznia 1881 r.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 31359. (75 3-3)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem dostawy tablic z nazwami ulic, a względnie tablic z liczbami domów, odbędzie się w dniu 26 stycznia 1881 r. w gmachu Magistratu, w biurze budownictwa miejskiego, o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya.

Deklaracye pisemne w godzinach urzędowych w biurze budownictwa miejskiego przyjmowane będą, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków, dnia 3 stycznia 1881 r.

Nakładem
Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie
wyszło świeżo dziełko p. n.

DO BOGA.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA
przez ***Wawrzynę***
32o str. 348 z pięknym wizerunkiem Naj. Serca Pana Jezusa.

Cena egzemplarza bez oprawy 1 złr., oprawne w płótno angielskie z wyciskami, złote brzegi 1 złr. 80 cnt. (2886 7-10)

Tak samo w skórkę 2 złr. 25 cnt., w wyborowy gładki szagryn 2 złr. 40 cnt. i w droższych oprawach na różne ceny.

NASIENIE

Oberndorfskich buraków pastewnych (buraki grobe, Angersse, buraki pastewne) tudzież nasienie frankijskiego jęczmienia, prawdziwego, wyborowego, hurtownie i częściowo poleca.

3116-2 3) P. G. Krug Nr 10 Ober dorf pod Schweinfurt (w Bawaryi).

PRZEWYBORNE
przez **„Suez“** sprowadzane

HERBATY chińskie

a mianowicie:		Cena za pół kilo
Nr. 1	**Taszu** żółto kwiatowa aromatycz.	złr. 4·40
„ 2	**Jantojezan** biało kwiat. „	„ 3·60
„ 3	**Nandżyn** czarna „	„ 3·—
„ 4	**Souchong** „ mało narkot.	„ 2·50
„ 5	**Congo** „ familijna	„ 1·80
„ 6	**Wystewki herbaciane**	„ 1·20
„ 7	„ z najlepszych herbat	„ 1·50

poleca handel (3040-12-20)

St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek L. 42.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzającycb trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (160 95) szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

R. GEBURTH



c. k. nadworny maszynista
w Wiedniu, VII., Kaiserstrasse 71,
poleca dla salonów i pięknych mieszkań swe w różnych barwach **emaliowane i ozdobione**

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

bardzo wystownie wykonane po tanich cenach, jak najnowszy własny wynalazek i własny wyrób.

Do nabycia w jego fabryce i w składach:
pp. **Mikołaja Mandt,** I., Bauersmarkt 11,
Hess Wolf & Co., I., Operngasse 6,
Ryszarda Hauch. I., Kolowratring 12

Zamówienia na prowincyę uskuteczniane będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (3374 6-) a)



MEDAL ZŁOTY



na Wystawie powszechnej w 1878 r.

WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.
4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE
do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku.
Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o wielkiej tłoczni.



Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

J. HERMANN LACHAPELLE 144, rue du FAUBOURG POISSONNIERE — PARYŻ.
Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
J. BOULET & Comp. Następcy. (167-4-4)

NAUCZYCIELKA

posiadająca doskonale obce języki, mianowicie: francuzki i niemiecki oraz muzykę wyższą, i **Bony Francuski** są do umieszczenia. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem H. Nowoleckiej w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 183. (89-2-3)

Kwiatów kameliowych i bukietów

dostać można w każdym czasie.
Gumniska p. Tarnów
[64-3-8] **Stanisław Korsynek.**

Na karnawał

polecam **bukiety** ręczne od 1 złr. wzwyż, bukiety kotylionowe od 10 cent. wzwyż; **kwiaty** kameliowe od 50 cnt. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia wykonywam punktualnie także za zaliczką. Opakowanie bardzo tanie — podanie ceny pożądane.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie,
(81-2-14) ul. Lubicz 103.

Realność

dwupiętrowa z jednopiętrową oficyną pod Nr. 169 Dz. V. przy ulicy Krowoderskiej, naprzeciw klasztoru PP. Wizytek położona, **jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właścicieli w Modlniczce małej, poczta Zabierzów, lub u mieszkańca na I. piętrze w tejże realności. Ajenci wykluczeni. (104-2 3)

Hektograf, patentowany przyrząd pomnażający.

za którego pomocą można pomnażać w prosty zadziwiający sposób z jednego oryginału, jak: pisma, planu sytuacyjnego, portretu, nut muzycznych, rysunku i t. p. w przeciągu 15 minut 80 do 100 kopij na suchej drodze równocześnie w różnych kolorach atramentowych.

Czarny atrament do pomnażania

i poprawna doskonała masa pomnażająca poleca się jaknajlepiej. Patentowany przyrząd zaopatrzony jest w znak mosiężny, na którym wyryte są nazwy Kwaiser i Husak, J. Lewitus. Kopie na wzór przesyła się darmo i opłatnie a na zapytania pisemne natychmiast się odpowiada. Odprzedający otrzymają skład komisowy. Poszukiwani zastępcy.

Przyrząd do porządkowania listów, pism i rachunków,

zrobiony jest trwale z drzewa, waży 1 kilo, zabiera bardzo mało miejsca i jest daleko praktyczniejszy niż alfabetyczna szafka na listy. Cena od 3 złr. wzwyż. [4-2-7]

Józef Lewitus w Wiedniu I. Babenbergerstr. 9.



PRZECIW WYŁYSIENIU,

siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu
uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy
Dr. Morasa.

Szanowny Panie aptekarzu! (128-8-)

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Cieszę się berdzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło dwa lata.

Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Marya Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Nienależy to do przyjemnośsi życia posiadać łysinę w trzydziestym roku swego życia. Gdybym nieużywał olejku taninowego Dr. Morasa, byłbym dziś młodym starcem. Środek ten zdziałał u mnie cuda w kilku tygodniach, co też poświadczą wszyscy moi znajomi. Proszę zatem i t. d. Z szacunkiem i wdzięcznością

Bukowa, 3 stycznia 1880 r. **Jarosław Drtikol,** zarzadca dóbr.

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“ przy ul. Krakowskiej; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt.



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-31-52)

Doniesienie.

Smutne stosunki zaszłe na całym stałym lądzie Europy, dotknęły także Szwajcaryę i zmusiły fabrykę przezemnie zastąpioną do sprzedania pewnej części jej bardzo znacznych zapasów

poniżej ceny fabrycznej

aby tylko zatrzymać swych doskonałych robotników i wypełnić zobowiązania wypłaty. Liczba zegarków przeznaczonych do wyprzedaży jest ograniczoną, kto zatem chce zakupić za tanie pieniądze bardzo dobry zegarek, niechaj się uda naspieszniej pod niżej podanym adresem; za regularny chód każdego u mnie zakupionego zegarka **ręczę 5 lat.**

1000 zegarków cylindrów w najlepszych kopertach z talmi złota, rytych i giloszowanych, na minutę uregulowanych, ze sekundnikiem, dawniej 12 złr., teraz tylko 6 złr.

1000 zegarków remontoir do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z prawdziwego srebrnego niklu, najdokładniej uregulowanych, z podwójną kopertą, płaskiem szkłem i emaliowanym cyferblatem, nadzwyczajne gustowne zegark, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z najlepszego podwójnego złota, najdokładniej uregulowanych, z bardzo trwałem wnętrzem niklowem itd. prawdziwe zegarki familijne, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir, wspaniale wykonanych z prawdziwego 13 łutowego srebra wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, z najlepszem doskonale uregulowanem wnętrzem niklowem, e sekundnikiem, płaskiem szkłem i prawdziwem pozłacanem kółkiem itd., dawniejsza cena 30 złr., teraz tylko 12 złr. 50 c

250 zegarków damskich z prawdziwego 14-karatowego złota, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, idących na kamieniach, najsumienniej uregulowanych, z emaliowanym cyferblatem i kopertą, z długim wenecyańskim łańcuszkiem na szyję, ślicznie wykonanych, dawniejsza cena 40 złr., teraz tylko 17 złr. 50 c.

2000 najlepszych budzików z przyrządem hałaśliwym, mogących być użytych na biurko z najlepszego bronzu, uregulowanych na minutę, dawniejsza cena 12 złr., teraz tylko 4 złr. 50 c. z pudełkiem.

1000 gustownych zegarów ściennych, wspaniała ozdoba każdego mieszkania wzbudzająca podziwienie, w bardzo pięknych czarno politurowanych ramach, ubranych bogato w śliczny złocony bronz, z przyrządem do bicia godzin, dawn. cena 18 złr., teraz tylko złr. 4 50.

Na dowód najściślejszej sumienności obowiązuję się publicznie przyjąć napowrót bez trudności każdy nieodpowiedni zegarek.

Zamówienia choćby najdrobniejsze wykonane będą tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki albo za zaliczką, punktualnie i sumiennie. (49-7-)

Nelkens' Schweizer-Uhren-Agentur
Wien, VI., Windmühlgasse 26.

Portret litografowany

w dużym formacie, na pięknym papierze in folio

jubilata prof. Dra Majera,

Prezesa Akademii Umiejętności, nabyć można w Księgarni Wgo **Krzyżanowskiego** po cenie 2 złr. 50 ct., z przesyłką pocztową 2 złr. 80 ct. w. a. (86-3-3)

ORGANISTA

na posadzie, życzy sobie przenieść się na inną. Na tej zostawał on lat 6. Kurs wykaże świadectwem. Adres A. G. N. Sącz. (230-2-3)

Pralnia rękawiczek

(po 8 i 10 c. od pary)
jasnych krawatów, jedw. fular. i wełn. chustek, balowych trzewików itp. po cenach bardzo przystępnych.

Ulica Sławkowska Nr. 278, dom „pod kluczem“ obok sklepu ruśnikarza — dawniej przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 148. (233 2 3)

Realność jest do wydzierżawienia z kilkoma morgami gruntu obok Mogilskiej rogatki Nr. 10. (98-2-4)

Wyłączną sprzedaż

moich środków leczniczych elektro-homeopatycznych
powierzyłem
na Galicyę i Kraków upoważnionej Filii Dyrekcyi źródeł mineralnych galicyjskich i czeskich, w DOMU HANDLOWYM **J. WENTZLA** w Rynku, „pod Matką Boską“.

Hrabia Cezar Mattei
(2957-18-) w Bolonii.

Jeszcze krótki czas

rozsyłamy pocztą opłatnie wszędzie za 1 złr. 60 ct. (3518-4 8)

5 kilo siedmiogrodzkich orzechów
lub 5 „ tureckich suszonych śliwek

Roth Lipot'sches Exportgeschäft
in Werschetz, Südungarn.

500 złr.

zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno. **Wilh. Röslera Neffe w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.**

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. [123-16-]

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-39-)

Preserwatifs

I. N. Schmeidler, Gummifabrik.
Wien, VII., Stiftgasse 19,

tylko jedynie prawdziwe u mnie tuzin od złr. 1—6 rozsyłam opłatnie za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. (124-29 50)

INJECTION CADELLE

leczy w najkrótszym czasie każdy tak świeżo powstały jak zastarzały śluzotok lub białe upławy gruntownie bez żadnych złych następstw.

Cena 1 złr 60 cn.

Paczka Cadelle zawierająca wstrzykiwanie, kapsułkę, wstrzykawkę i opaskę, wszystko w pudełku, aby wygodnie można ze sobą nosić wraz z *broszurą Dr. Cadelle, która czyni zbyteczną wszelką inną poradę i pomoc we wszelkich chorobach płciowych, osłabieniu męzkiem, samogwałcie (onanii) i upławach nasienia (polucyi)* kosztuje 5 złr — Sama broszura 50 c.

GŁÓWNY SKŁAD
w aptece „zum heiligen Leopold“
w Wiedniu, I. Plankengasse 6.
Skład w KRAKOWIE u p. W Redyka, aptek.
(152 9 12)

Najlepsza

woda kolońska

jest

Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościołka św. Wojciecha. (227-69)

FRANZ MARIA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

Ogrodnik

żonaty, tutejszo-krajowy, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca każdego czasu. Zamieszkały w domu Wgo *Schöna* Nr. 33 ulica Długa na Kleparzu. (119-3-3)

Realność z wolnej ręki do sprzedania

składająca się z 34 morgów ornej ziemi, 2 mrg. łąk i 5 mrg. lasu, z budynkami gospodarskiemi, wygodnym domem mieszkalnym i inwentarzem, o pół mili od miasta i stacyi kolei żel. Tarnowsko-Leluchowskiej „Bogoniowice-Ciężkowice“. — Bliższa wiadomość u właściciela J. IWANOWSKIEGO w Kipszny p. Ciężkowice. (117-3-3)

Rothe Nasen werden schnell u. dauernd

Czerwoność nosa bieleje w naturalny sposób za pomocą menylu, doskonałego wyrobu, chemika **A. Nieske** w Dreznie. Cena 5 mar. Urzędowo zbadany i polecony jako nieszkodliwy. Skład w **Krakowie w aptece p. złot. tygrysem.** (3540 3-6)



Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona największa i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (147-6-6)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro galwaniczno pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaljow. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wypréb. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 13·40.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wypréb. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100 teraz złr. 40.

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr 3·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek

Adres:

Uhren-Ausverkauf
der **Uhrenfabrik Fromm,**
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów Galicyi zachodniej broszurka „O skutkach malagi z żelazem, jakoteż malagi z chiną i żelazem wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie“.